Nr 8. Kraków, Sroda 11 Stycznia 1899. Rocznik XVIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajach	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plohn, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.
Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszsa się nadsyłać franco do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefonu Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy.* — Magazyn nowości Fl A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 3. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość upraszsa się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym

Kraków, 10 stycznia.

Przesilenie na Węgrzech przybiera niebezpieczny charakter nie dla tego, że na razie kraj znalazł się bez budżetu i uregulowanych stosunków z drugą częścią monarchii; nie dla tego, że gabinet jest zachwiany a parlament dotąd nie wybrał prezydyum, — lecz dla tego, że wytwarzają się, w życiu konstytucyjnem, niebezpieczne na przyszłość precedensa.

Dzisiaj rzeczy tak stoją, że gabinet Banffy'ego w tej chwili poda się do dymisyi, jeżeli opozycya za tę cenę przyrzeknie umożliwienie uchwał parlamentarnych dla prowizoryum budżetowego i ugody z Austryą. To nie znaczy wcale, jakoby od opozycyi ktoś żądał oddania głosu za temi sprawami; gdzie tam, — proszą ją tylko, aby nie wyprawiała awantur i pozwoliła przeprowadzić w Sejmie regulaminowe obrady. Jeżeli więc dzisiaj rząd Banffy'ego jest na łasce i niełasce opozycyi, to gdzież gwarancya, że nowy, jakikolwiek rząd, znajdzie łaskawsze u niej przyjęcie, — i na jak długo? A jeżeli przyznaje się opozycyi prawo wywracania rządu, to jakimże sposobem odmówićby można tego samego prawa większości, gdy rząd mieć będzie albo charakter opozycyi, albo żadnego politycznego nie będzie mieć charakteru? Dzisiejsza liberalna większość węgierska może być dla nas wstrętną z wielu względów; nie idzie też o jej obronę, lecz o zachowanie i poszanowanie pewnych zasad, na których oprzeć się powinna konstytucya.

A tutaj właśnie obalono wszelkie zasady konstytucyi, aby tylko chwilowo uratować sytuacyę. Więc, po naradach z koroną, nawiązuje prezydent gabinetu węgierskiego, za pośrednictwem secesyonistów liberalnych, rokowania ze stronnictwami opozycyi i poświęcia własną głowę, aby wyprosić u nich... poddanie się regulaminowi Izby i nie wyzyskiwanie go dla celów partyjnych. I są teraz dwie ewentualności: albo opozycya zgodzi się na propozycye rządu, a wtedy gabinet Banffy'ego ustąpi, a jego miejsce zajmie inny, nieparlamentarny, urzędniczy, z Lukascem lub Daranyim na czele, — albo propozycye Banffy'ego spotkają się z odmową, a wtedy?...

Otóż co do tej drugiej ewentualności brak dotąd jasnych na przyszłość planów. Rozwiązać parlament. Cóż wtedy? Najpierw walka wyborcza niesłychanie namiętna, pod najkrajniejszemi hasłami, których dotąd nie poważono się głosić jawnie. Albo liberalna większość musiałaby szalony rozwinąć teroryzm, aby niedopuścić stronnictw opozycyjnych do zwycięstwa, — albo zwyciężyłaby opozycya, a wtedy dążyłaby ona do tego, aby cały dotychczasowy stosunek dualistyczny z Austryą od razu padł pod jej ciosami. Ale to może nam być do pewnego stopnia obojętnem, bo jeżeli nie będzie stosunku dotychczasowego, to będzie inny, — pytanie, czy dla Węgier korzystniejszy? Gdy jednak dzisiejsza liberalna większość znajdzie się w nowym parlamencie w muiejszości, to skorzysta ona niechybnie z nauki i urządzi taką samą obstrukcyę nowym stronnictwom rządzacym, jaką uprawia dzisiaj stronnictwo niezawisłości, partya ludowa i t. d. Więc nowa większość parlametarna znajdzie się, wraz ze swoim rządem, w tem samem położeniu, w jakiem są dzisiaj liberali, z Banffym na czele. Zmienią się więc ludzie i stronnictwa, — charakter zapalny przesilenia nie złagodzi się wcale. W ten sposób kręcić się może parlament wraz rządem w kółko, rok, dwa lata, — i nie znajdzie wyjścia.

Był czas, że Madziarszczyzna wykrzykiwała buńczucznie, iż z Austryą niemożliwe jest pożycie, bo tam rząd nie jest konstytucyjny, bo tam rządzi się na podstawie § 14. Teraz Madziarszczyzna znalazła się w stokroć gorszem położeniu: tam, za Litawą, rząd przestaje funkcyonować wraz z parlamentem. I teraz Austrya ma prawo zapytać, co może być dla niej za interes wlec za sobą bliźniaka, niezdolnego do kardynalnych objawów żywotności? Mniejsza o Banffy'ego, mniejsza o liberałów; to rzecz wewnętrzna Węgier, kto będzie rządzić i z jakiem stronnictwem. Ba, — ależ bo tam zanosi się na to, że żaden rząd nie ostoi się wobec wadliwości regulaminu parlamentarnego i źle określonej konstytucyi. U nas w Austryi jest bardzo wadliwy regulamin Rady państwa i bardzo wiele, gorszących braków wykazuje konstytucya, — ale za Litawą są one jeszcze gorsze, jak tego najnowsze fakta dają dowody.

Rząd węgierski bez uchwalenia bogdaj prowizoryum ugodowego w parlamencie, nie może pobierać i egzekwować podatków. Czemże pokrywać się będą wspólne wydatki, jeżeli prowizoryum budżetowe nie będzie na Węgrzech uchwalone? Czy Austrya będzie opłacać całą armię, administracyę ceł i polityki zagranicznej?

Rzeczy doszły do tego stanu, że Austrya, mimo całego zamięszania, panującego w jej stosunkach wewnętrznych, jeszcze silniejszą i zdolniejszą jest do spełnienia funkcyj państwowych, od Węgier. Obie części państwa chorują; ale z tamtej strony Litawy choroba jest niebezpieczniejszą, przesilenie cięższe.

O sądownictwo w Galicyi.

Artykuł nasz p. t. „*Pod hasłem reformy*“ podpisany znakiem *Elsi,* był najwidoczniej bardzo na czasie i poruszył kwestyę aktualną, gdyż wywołał w sferach prawniczych żywe zajęcie. Dowodem tego liczne artykuły i listy, jakie otrzymaliśmy na ten temat z różnych stron kraju. Ponieważ o nic bardziej nam się w tej sprawie nie rozchodzi, jak o postawienie jej w świetle przedmiotowej prawdy, bo tylko prawda przynieść może korzyść rzetelną zarówno stronie bezpośrednio interesowanej, t. j. personalowi sędziowskiemu, którego trudne i szczytne zarazem zadanie zawsze umieliśmy ocenić, jak i krajowi całemu, — przeto chętnie otwieramy łamy naszego pisma dla krytyki, choćby ona występowała przeciw argumentom autora *(Elsi)* naszego artykułu. Nie możemy jednak wstrzymać się od uwagi, że pp. sędziowie z prowincyi w wielu wypadkach odmiennie pojęli myśl autora naszego artykułu od tendencyi, jak sądzimy, wcale jasno przeświecającej z jego wywodów. Autor *(Elsi)* dalekim był od potępienia w czambuł sądownictwa prowincyonalnego naszego kraju, a tem mniej powątpiewał o skutkach nowej procedury cywilnej. Stwierdził on jedynie, jak przedstawiają się wprowadzone w sądownictwo galicyjskie reformy, — w stadyum obecnem, ilustrując swoje spostrzeżenia kilku konkretnemi wypadkami. Już same rozmiary artykułu dziennikarskiego nie wystarczały na wyczerpanie ważnego i poważnego materyału; wnioski więc, w ogólnym rzucone tonie, nie mogą mieć pretensyi do charakterystyki nienaruszalnej i ściśle określonej. Przedewszystkiem żądał autor naszego artykułu, aby procedura karna wszędzie jednolicie była rozumiana i wykonywana i aby w tym celu sądy wyposażone były zarówno w materyalne zasoby, jak w odpowiedne, liczebnie i intelektualnie, siły sędziowskie.

Każda instytucya stoi ludźmi, ludzie mogą błądzić; w interesie publicznym i ludzi dobrej woli i chęci, tworzących daną instytucyę, leży, aby usterki były przedmiotem krytyki, bo tylko wtedy można je usunąć. A że sądownictwo nasze, w obecnym, przejściowym stanie reform, życzliwego omówienia spraw z niem związanych wymagać musi, o tem dwóch zdań chyba być nie może.

Tą powodując się intencyą, daliśmy impuls do dyskusyi, która, jak przypuszczamy, nie powinna zniechęcać personalu sędziowskiego, a sprawie publicznej korzyść przyniesie.

Zamieszczamy tedy dzisiaj głos jednego z sędziów prowincyonalnych, jakkolwiek niezupełnie przekonują nas zawarte w jego piśmie argumenta. Przesłane nam pismo opiewa:

Szanowna Redakcyo!

Artykuł: „*Pod hasłem reformy*“, w numerze 5 z dnia 6 stycznia 1899 r. tak poważnego i w szerokich sferach naszego społeczeństwa czytanego dziennika, jakim jest *Nowa Reforma,* nie może pozostać bez odpowiedzi, aby warstw społecznych nie uprzedzał do naszego sądownictwa, a zwłaszcza do naszych sądów zachodnio-galicyjskich. Artykuł Wasz, wyrażający powątpiewanie (?) o moralnych korzyściach nowego postępowania w sprawach cywilnych, nie odpowiada stosunkom prawnym i społeczno ekonomicznym kraju; o ile zaś omawia postępowanie w sprawach karnych, polega na luźnych, sporadycznych wypadkach, które, z powodu przeciążenia sądów, nie zupełnie jeszcze obsadzonych siłami systemizowanemi, mogły się wydarzyć, lecz nie mają takiego znaczenia, aby zdołały zaćmić widoczny i świetny wynik, zdobyty już w pierwszym roku panowania nowej procedury i organizacyi sądów. Mimo, że „każdy początek trudny“, że rok ubiegły z powodu rozruchów antysemickich był dla sądów zachodnio-galicyjskich rokiem prawdziwej klęski — dają się słyszeć z pośród warstw szukających w sądach powiatowych pomocy prawnej [illegible] częste głosy wielkiego zadowolenia i uznania z powodu szybkiego i taniego wymiaru sprawiedliwości w sprawach cywilnych.

W dawniejszych latach regularnie z końcem każdego roku wykazywano załegłych 25% do 30% sporów w ciągu roku do sądu wniesionych. Obecnie, po pierwszym tak fatalnym roku, sądy, korzystniej sytuowane, wykazują 5%, a sądy, niezupełnie obsadzone, najwyżej 10% do 15% sporów cywilnych zaległych. Gdyby już w innych gałęziach sądownictwa żadnej w oczy nie uderzającej korzyści nie wykazano — a tak nie jest — mamy przed sobą olbrzymią, jak na fatalny rok, korzyść w sporach cywilnych. Obok niej przyniosła nowa procedura znakomitą zdobycz moralną: trwałe i systematyczne tępienie nałogu pieniactwa u naszej mało światłej ludności wiejskiej. Dzisiejsza procedura cywilna pozwala sędziemu, wśród takiej ludności urzędującemu, być czynnikiem cywilizacyjnym, umoralniającym i uszlachetniającym; podczas gdy dawniej wpływ jego w tym względzie był zanadto ograniczonym, a poniekąd bezskutecznym. Zmniejszenie pieniactwa przywraca społeczeństwu tysiące rąk do pracy, wywołuje chęć do uczciwego i zapobiegliwego gospodarstwa i do oszczędności; jest zatem znakomitą dźwignią ekonomiczną. Mamy więc widoczną „moralną korzyść“, o której dwóch zdań nie masz.

W sprawach karnych o przekroczenia, którym autor artykułu „*Pod hasłem reformy*“ najwięcej miejsca poświęcił, grzeszy nasza biedna i mało światła ludność wiejska ogromnym nałogiem pieniactwa. Dwie trzecie tych spraw stanowią przekroczenia słownej i czynnej obrazy, nieraz tak drobnej i błahej, że sędzia musi się wstrzymywać od wyrażenia swego bądź to zdziwienia, bądź też oburzenia na strony, ziejące do siebie niczem nie przebłaganą i nie dającą się nawet usprawiedliwić nienawiścią.

Jeżeli autor rzeczonego artykułu w takich sprawach zauważył w pewnym powiatowym sądzie obejście przepisów procedury karnej, przestrzeganych z całą ścisłością w sądach kolegialnych, to fakt taki jeszcze nie uprawnia do uogólnień pod adresem „zachodnio-galicyjskich sądów powiatowych“. Nawet w niemieckich prowincyach zachodnich naszego państwa, gdzie spraw tego rodzaju jest o połowę mniej, niż u nas, rozprawy o przekroczenia nie bywają przeprowadzane tak wzorowo, jak rozprawy o zbrodnie i występki. Wystarczy być na takich rozprawach, lub przejrzeć protokóły rozpraw karnych o przekroczenia, w sądach niemieckich przeprowadzonych, aby nabyć przekonania, że u nas częściej spotyka się w drobnych nawet sprawach większą dokładność i drobiazgowość, niż w sądach niemieckich.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania.

Jeden z przełożonych sądu powiatowego w zachodniej Galicyi.

W jednym z następnych numerów *N Reformy* zamieścimy znowu artykuł, nadesłany nam ze sfer adwokackich.

Sprawy krajowe.

Lwów, 10 stycznia.

(Kwalifikacya urzędników gminnych.)

Wydział krajowy wydał rozporządzenie, ustanawiające kwalifikacye urzędników mniejszych miast i znaczniejszych gmin, objętych ustawą gminną z dnia 3 lipca 1896 roku. Na podstawie tego rozporządzenia urzędnikami gminnymi w gminach podlegających ustawie gminnej z r. 1896, mogą być w ogóle osoby, posiadające obywatelstwo austryackie, znajomość języków krajowych i będące nieskazitelnego charakteru.

Sekretarze gminni muszą posiadać niższe gimnazyum lub szkołę wydziałową; tylko w małych miasteczkach wystarczy ukończona 4-klasowa szkoła ludowa. Dalej muszą się wykazać jednoroczną praktyką przy rządowych lub autonomicznych władzach administracyjnych, oraz świadectwem egzaminu kwalifikacyjnego, co do którego bliższe postanowienia wyda Wydział kraj. w porozumieniu z namiestnictwem. Na równi z tak ukwalifikowanymi kandydatami mają być uważani ci sekretarze gminni, którzy przed wejściem w życie ustawy gminnej, byli stale mianowani i wykażą się świadectwem zwierzchności gminnej, zatwierdzonem przez Wydział powiatowy i Wydział krajowy, że wskutek swej dłuższej praktyki nabyli potrzebnego wykształcenia fachowego i odznaczają się prawością i nieskazitelnością charakteru. Kasyerzy lub kontrolerzy wykazać się mają ukończoną 4-klasową szkołą ludową i egzaminem państwowym z rachunkowości, lub przynajmniej egzaminem kwalifikacyjnym ze znajomości prowadzenia dzienników kasowych. Inspektor policyi ma się wykazać ukończoną 4-klasową szkołą ludową i egzaminem kwalifikacyjnym, ustanowionym przez Wydział krajowy w porozumieniu z namiestnictwem. Jako równo ukwalifikowani uważani być mają ci, którzy służyli przy żandarmeryi i zdali egzamin na komendanta posterunku. Rozporządzenie to Wydziału krajowego ogłoszone zostało w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych.

Wydział krajowy wydał równocześnie okólnik do wszystkich Wydziałów powiatowych, zwracając ich uwagę na wydane rozporządzenie kwalifikacyjne, podnosząc, że rozporządzenie to ma dla gmin doniosłe znaczenie i jeżeli będzie ściśle wykonywane, przyczyni się niewątpliwie do ulepszenia administracyi gminnej i do podniesienia stanowiska urzędników gminnych. Wydział krajowy oświadcza, że od czasu ogłoszenia rozporządzenia kwalifikacyjnego, względnie od ogłoszenia porządku egzaminów kwalifikacyjnych, co w najkrótszym czasie nastąpi, wolno będzie radom gminnym tej kategoryi gmin przyjmować do służby tylko takie osobistości, które posiadają kwalifikacye w rozporządzeniu wymienione. Wydziały powiatowe czuwać zaś mają nad tem, ażeby to zarządzenie było ściśle wykonywane a nadto nie spuszczać z oka, że oprócz fachowej kwalifikacyi posiadać winien kandydat „nieskazitelność charakteru“, co z naciskiem Wydział krajowy podnosi.

Co się zaś tyczy urzędników gminnych, obecnie w służbie gmin pozostających, to tych należy zawezwać, ażeby brakującą kwalifikacyę w myśl przepisów uzupełnili, gdyż w przeciwnym razie musieliby być po upływie wyznaczonych terminów ze służby usunięci. Wydziały powiatowe zakomunikować mają ten reskrypt Wydziału krajowego bezzwłocznie zwierzchnościom gminnym. O wykonaniu tego polecenia mają wydziały powiatowe złożyć sprawozdanie Wydziałowi krajowemu do 3 miesięcy.

Z Watykanu.

Rzymski korespondent *Nowoje Wremia* pisze, co następuje:

Miałem sposobność rozmawiać z pewną osobistością, wysoko postawioną w Watykanie, która obecna była na przyjęciu kardynałów u papieża. Leon XIII. wyglądał doskonale i zaraz po przyjęciu, pomimo chłodnego czasu, odbył przejażdżkę w ogrodach Watykanu, aby obejrzeć ulubioną swą winnicę. Ciekawa rzecz, że w winnicy tej od kilku lat już pracuje zazwyczaj partya robotników z Abruzzy. Robotnicy ci mówią tylko swojem narzeczem, niezrozumiałem dla Rzymian i dla innych Włochów; papież trzyma osobnego tłómacza, ażeby się z nimi porozumiewać.

Za trzy miesiące papież skończy 89 lat; ale pomimo tak sędziwego wieku Leon XIII. jest bardzo czynnym: wstaje zwykle o godzinie 7 rano i zaraz rozpoczyna swój dzień roboczy: przyjmuje kardynałów i sekretarzy, czyta, pisze

---

Artur Gruszecki.

SZARAŃCZA.

Powieść współczesna.

26 (Ciąg dalszy.)

— Mój Heniu, weż rzecz całą logicznie, więc najpierw sprawę śląską. Nie mówmy już o wartości naszej cywilizacyi, tylowiekowej, tak wspaniałej, ale czego chcemy od Polaków na Śląsku. Oto, aby stali się współuczestnikami tej naszej cywilizcyi, form towarzyskich, komfortu naszego. Czy to co złego? zdrożnego? niemoralnego? Powiedz sam.

— No, nie — odpowiedział cicho.

— Że tam Sobolski, robotnicy, chłopi krzyczą, skarżą się, opierają się.... Ach, mój Boże! gdzie drwa rąbią, tam trzaski lecą. Gdy idzie o ideę, trudno uważać na jednostki. Czyż nie prawda?

— Może.... Nie wiem.... Ale niby masz słuszność — rzekł z wahaniem.

— A teraz, mój Heniu, strona materyalna. Jesteśmy szanowani, cenieni, bywamy w towarzystwach; wszystko dzięki twej pozycyi i pracy. Kto ci dał tę pozycyę? Przecież nie Sobolski. Kto ogłaca twą pracę? Nie on! Wszystko zawdzięczamy Niemcom, do których należymy mową, obyczajem, zwyczajem, wychowaniem. I ty jeszcze się wahasz? Napadają cię wątpliwości?

— Tak, to dzieciństwo! — odezwał się z uznaniem dla argumentów żony.

Pani Marya, jak zwykle kobiety, oryentująca się łatwo i szybko w bliskich, niemal dotykalnych stosunkach, bez uwzględnienia dalszych horyzontów, mówiła dalej:

— Pomyśl, co zrobisz, rzuciwszy *Ostmark?* Szukać miejsca po biurach, fabrykach? I czy otrzymasz? Do Sobolskiego nie pójdziesz, bo pominąwszy odstępstwo od zasad, czy umiesz pisać po polsku? Zastanów się, a przecież tu idzie nietylko o twoją przyszłość, ale i o Adalberta, o moją wreszcie.... Czy już przeszła twoja choroba woli?

— Prawie — odparł z uśmiechem.

— Teraz trzeba, abyś uważał na siebie, spał spokojnie, jadł regularnie i nie pracował po nocach, a wszystko złe skończy się.

— Ty, Maniu, umiesz mi dawać doskonałe rady, i naprawdę zdaje mi się, że jestem już wyleczeny. Teraz z podwójną energią wezmę się do pracy.

I pan Krempa mówił prawdę. Na razie czuł on zachwianie swej równowagi; szale ważyły się: z jednej strony współczucie dla Ślązaków i wstręt do używania środków bez wyboru; z drugiej — przeszłość szkolna, dotychczasowa karyera i kwestya bytu. Pani Marya, przewyższająca męża zmysłem praktycznym, przechyliła swą argumentacyą szalę na korzyść materyalnej strony życia.

Oboje rozweseleni, ona odniesionem zwycięstwem, on uspokojeniem, patrzyli na siebie radośnie, pełni zaufania w szczęśliwą, niezamąconą niczem przyszłość.

— A gdzie Herminia? — spytał po chwili.

— Poszła na spacer z Adalbertem; powinna wrócić za chwilę.

— Jakże stoi sprawa z Daumem i Herminią? — zapytał wesoło.

— Przyznała mi się, że podobał się jej i zdaje mi się, że i ona zrobiła na nim wrażenie korzystne.

— Dziś jest koncert w ogrodzie Baumfelda. Może pójdziemy? Bilety wstępu mam u siebie — zaproponował mąż.

— Bardzo chętnie. Kto wie, może i Daum tam będzie; poznaliby się lepiej z Herminią.

— Może i będzie — uśmiechnął się, postanowiwszy zawiadomić Dauma o zamierzonej bytności.

W tej chwili weszła Herminia z Adalbertem. Jasna suknia, dobrze zrobiona, uwydatniała jej piękne, chociaż zbyt szczupłe kształty ciała. Twarz ładną z delikatną cera, zdobiły wielkie, ciemne oczy, w których odbijała się żywość dziecka z dojrzałością kobiety.

Witając się, rzekła dźwięcznym, młodym głosem:

— Przepraszam was za spóźnienie, ale musiałam kupić rękawiczki.

— Jeszcze jedną parę? — zdziwiła się siostra.

— Te są nieświeże, a może wyjdziemy dziś do parku — odpowiedziała, pokazując małą swą rękę.

— Masz dar proroczy — zażartował pan Krempa. — Dziś wybieramy się na koncert do Baumfelda.

— Ach, jak to dobrze! — zawołała wesoło, zrzucając okrywkę. — Lubię muzykę, a jeszcze bardziej publiczność, tłumy, oklaski, rozmowy... Czy to koncert w sali?

— Nie, w ogrodzie, ale obszernym i bardzo ładnym; zobaczysz sama — tłómaczyła pani Marya.

— Nawet można zabłądzić — dorzucił pan Krempa.

— Chyba nie ja — odpowiedziała z uśmiechem dumy: — Tylko panom zdarza się zabłądzenie do knajpy.

— O, nie Heniowi! — zawołała żona.

— Prędzej już doktorowi Daumowi — rzekł pan Krempa.

— Uwzięliście się oboje prześladować mnie doktorem — mówiła z minką obrażonego dziecka. — Cóż mnie pan Daum obchodzi?

— Cicho, cicho! — zawołał tonem ostrzeżenia. — I ściany mają uszy, a jakby posłyszał Daum, byłoby źle.

Kobiety zaśmiały się i po chwili usiadły obie z robótkami w rękach na sofce, w jadalnym pokoju. Pan Krempa, z cygarem w ustach, spacerował przed niemi, pytając:

— Cóż, Herminio, z twoim egzaminem na nauczycielkę ludową?

Westchnęła smutnie i odpowiedziała:

— Mam go składać w jesieni. Jestem przygotowana dostatecznie. Cóż mam robić? Jak trzeba, to trzeba.

— Wstydź się, Herminio, smucić się — zgromiła ją siostra. — Zostaniesz nauczycielką, będziesz miała pensyę, niezależność, stanowisko...

— To dobre na stare lata — odpowiedziała panna, ale dziś chcę się bawić, bywać, żyć pełną piersią.

— Nic łatwiejszego: wyjdź za mąż, a osiągniesz, czego pragniesz — rzekł szwagier.

— Wyjdź, wyjdź! — mówiła drwiąco, — ale za kogo?

— Chociażby za Dauma — dorzucił.

— Ach, za Dauma! — rzekła z grymasem niezadowolenia.

— Moja Hermińciu, jesteśmy tu w rodzinie — zaczęła pani Marya — i muszę ci szczerze powiedzieć, że twoje zachowanie się względem Dauma nie podoba mi się. Jesteś opryskliwa, drwiąca, lekceważysz go; a przecież to partya doskonała.

— Czy mam mu oświadczyć się? — zaśmiała się nerwowo.

— To nie, ale bądź uprzejma, uważna, a przedewszystkiem nie drwij z jego grzeczności i komplementów.

— Ale na co się to przyda? — spytała Herminia z grymasem. — Wiem, że nie jestem w jego guście; on zwraca oczy w inną stronę — kończyła, podkreślając ostatnie słowa.

— Jeśli zechcesz tylko, on zwróci je na ciebie — rzekła siostra, — tylko nie bądź dziecinną, nie żartuj, bo tu idzie może o ważną sprawę.

Panna Herminia spojrzała bystro na siostrę i na szwagra i nagle, zrzucając, jak maskę, swą dziecinną wesołość, nieopatrzność młodości, miny rozgrymaszonego dziecka, odezwała się z powagą dojrzałej kobiety:

— Moja Maniu, mam dwadzieścia dwa lata, wiem, co i dlaczego robię; zostaw mi tylko swobodę działania.... Czy ty myślisz, że nie wiem, iż Daum jest dobrą partyą? Sądzisz, że chcę zostać starą panną? A zresztą: czy jeden Daum na świecie? Nie bójcie się, znajdzie się ich więcej! — kończyła, śmiejąc się znów dziecinnie, głośno, z miną, lekceważącą świat cały.

Pan Krempa, który z boku obserwował miny panny Herminii był prawie zachwycony zmiennością głosu, tonu, wyrazu i ruchów ciała. Zwróciwszy się do żony, rzekł:

— Daj spokój, Maniu, z naukami, zostaw Herminii swobodę; teraz wierzę, że wkrótce będziemy razem w Bytomiu i pani Daumowa będzie nas często odwiedzała.

— Daj to Boże! — westchnęła pobożnie pani Marya.

Herminia uśmiechała się z miną dziecka, któremu obiecano zabawkę.

— Pójdę na chwilę do redakcyi, przed wieczorem wstąpię do was. Czy weźmiesz, Maniu, Adalberta?

— On nam nie przeszkodzi — odpowiedziała matka — koncert skończy się dość wcześnie.

(C. d. n.)

i interesuje się wszystkiem, co się dzieje na świecie, a naturalnie w szczególności wszystkiemi sprawami, obchodzącemi kościół katolicki.

Papież jada obiad w południe, a obiad ten nawet dla tych prostych robotników z winnicy papieskiej wydałby się zbyt skromnym: zupa, mięso gotowane, jakaś jarzynka i kieliszek wina czerwonego: oto cały posiłek tego niezwykłego człowieka. — W ciągu dnia papież pije jeszcze trochę mleka, lub bulionu. Przez całe życie był umiarkowanym i do tej pory zachował upodobanie do prostoty w jedzeniu i piciu. Natomiast zawsze był i jest wymagającym i wytwornym w ubraniu. Nie obejdzie się bez wy[illegible] lokajowi, jeżeli papież znajdzie na swej odzieży jaką plamkę. — O jego wytworności w ubraniu powiedział raz Gambetta: Nie znam człowieka tak wytwornego „*comme l'élégant et raffiné cardinal Pecci*".

Wszystkie te choroby lub niedomagania papież chciałby leczyć tylko świeżym powietrzem i słońcem, które bardzo lubi. Papież lubi także przechadzki pieszo i jest bardzo wytrzymałym.

Kilka razy już w czasie swego pontyfikatu Leon XIII. zawodził oczekiwania jego bliskiej śmierci i dobrodusznie śmiał się nieraz z opisów jego choroby, jakoteż z projektów i kombinacyj publicystów włoskich, co do domniemanego jego następcy.

Obecnie w kołach watykańskich jest na porządku dziennym pogłoska, jakoby papież polecił arcybiskupowi paryskiemu Richard'owi prowadzić rokowania wstępne w sprawie utworzenia nuncyatury w Petersburgu. Pomimo zaprzeczenia, pogłoski te utrzymują się, ale już samo wymienienie nazwiska kardynała Richarda, jako osoby do sprawy tej powołanej, nie przemawia na korzyść pogłosek.

Co do utworzenia poselstwa tureckiego przy kuryi rzymskiej, Watykan po długim oporze zgodził się na to z tem zastrzeżeniem, aby cały personal poselstwa, nie wyłączając ministra rezydenta, był chrześcijańskiego, a nie mahometańskiego wyznania.

Dymisya Quesnay de Beaurepaire'a.

Podanie się do dymisyi prezesa cywilnego wydziału trybunału kasacyjnego Quesnay de Beaurepaire'a, dokonane w tak niezwykły sposób, oznacza nową fazę w sprawie Dreyfusa, znowu bowiem sprowadza ją na grunt polityczny. Zdawało się, że sprawa ta, odkąd przekazaną została najwyższemu trybunałowi we Francyi, weszła już na właściwą drogę i straciła charakter polityczny. Tymczasem namiętności polityczne, niepokojące obecnie społeczeństwo francuskie, dosięgły i do najwyższych sfer sądowych i sprowadziły gorszące zajścia, które wcale nie przynoszą zaszczytu sądownictwu francuskiemu.

Postępowanie Quesnay de Beaurepaire'a wygląda zupełnie na zamach przeciwko trybunałowi kasacyjnemu. Wysoki ten dygnitarz sądowy zbuntował się przeciwko sądownictwu swego kraju, i podawszy się do dymisyi, podnosi teraz tendencyjne zarzuty przeciwko swym byłym kolegom i całemu trybunałowi.

Nazwisko Quesnay de Beaurepaire'a znanem jest powszechnie z czasów bulanżyzmu. Quesnay, jako generalny prokurator w procesie Boulangera i towarzyszy, był jednym z poskromicieli tego ruchu i poczytuje to sobie za wielką zasługę wobec republiki. Zarozumiały i ambitny, mniema zapewne, że zasługi jego niedostatecznie oceniono i szuka nowych dróg zaspokojenia swej ambicyi. Już podczas ostatnich wyborów zamierzał wystąpić na arenę polityczną, ale uważał, że nie nadeszła jeszcze dla niego chwila stosowna. Zapewne obecnie chwilę uważa za stosowną, i zdymisyonowany, jako ofiara swego przekonania, chce pozyskać rozgłos i popularność w obozie antisemitów i szowinistów, zechce zbudować na tem nową swą karyerę polityczną.

Podczas całego procesu o rewizyę sprawy Dreyfusa Quesnay okazywał niezadowolenie z tego, co się działo w trybunale kasacyjnym i jako prezes cywilnego wydziału, domagał się, aby sprawę Dreyfusa powierzono nie karnemu wydziałowi, lecz zjednoczonym wydziałom całego trybunału pod prezydencyą Mazeau. Minister sprawiedliwości w porozumieniu z radą ministrów odrzucił był ten wniosek, ponieważ nie zgadzało się to ani z tradycyami trybunału, ani z przepisami obowiązującej procedury.

W toku rewizyi Quesnay także kilkakrotnie wyrażał swoje niezadowolenie, aż w końcu wszedł w stosunki z organami prasy, popierającemi sztab generalny i jednemu z tych organów udzielił wiadomości, zawierających fałszywe denuncyacye na radcę trybunału Barda, jakoby tenże porozumiewał się z Picquartem poza posiedzeniami trybunału. Śledztwo, zarządzone w tej sprawie wykazało całą bezpodstawność zarzutu i urzędowa nota obwieściła o tem światu. Quesnay de Beaurepaire, skompromitowany w ten sposób, w rozgoryczeniu podał się do dymisyi i złość swoją wywiera na całym trybunale kasacyjnym, szczególnie zaś na karnym wydziale trybunału.

W organie sztabu generalnego *Echo de Paris* Quesnay de Beaurepaire zamieścił oświadczenie w sprawie swej dymisyi, brzmiące jak prawdziwe *pronunciamento* dygnitarza sądowego. W oświadczeniu tem powiada, że jako szowinista (*Chauvin*) i żołnierz boleśnie to odczuł, iż karny wydział trybunału kasacyjnego do tego stopnia się zapomniał, że stanął po stronie zdrajcy przeciwko armii. — Twierdzi dalej, że zaszły znaczne nieprawidłowości i dlatego zażądał śledztwa, ale śledztwa tego nie przeprowadzono dokładnie i na seryo. Prezes Loew i radca Bard obwinili go, że denuncyował kolegę; on zaś przesłał ponowny w tej sprawie memoryał do ministra sprawiedliwości, lecz nie otrzymał odpowiedzi. Natomiast ogłoszono notę, usprawiedliwiającą Barda; musiał więc podać się do dymisyi.

W dalszym ciągu swej deklaracyi zbuntowany sędzia zaznacza, że dostrzegł w sprawie Dreyfusa podobne manewry, jak swego czasu w sprawie panamskiej. Niemiłosiernym jednak będzie w swych rewelacyach i tym sposobem odsłoni istotny stan rzeczy; może bowiem dowieść, iż niesłuszne są twierdzenia, zawarte w urzędowej nocie o zajściu Barda z Picquartem. Cokolwiek zresztą nastąpi, Quesnay zapowiada, iż bronić będzie sprawy tych, którzy słuszność mają i dowiedzie nieważności wyroku, jaki karny wydział trybunału ma powziąć w sprawie Dreyfusa; w ten sposób pomści armię francuską i jej wodzów za potworności, które w milczeniu znoszą, nie zapomina bowiem, jak i 1870 roku, że kraj znajduje się w niebezpieczeństwie.

W rozmowach z reporterami organów sztabu generalnego Quesnay de Beaurepaire jeszcze dalej się posuwa i podnosi niesłychane zarzuty przeciwko trybunałowi kasacyjnemu. Twierdzi on, że powołanie Barda na referenta w sprawie Dreyfusa było nielegalnem, ponieważ czynność tę należało powierzyć najstarszemu radcy; — utrzymuje, że prezes trybunału Mazeau partyjnie przeprowadził śledztwo w sprawie Barda i, że wogóle cały karny wydział postępuje nielegalnie i niezgodnie z prawem. Tym sposobem Quesnay de Beaurepaire jawnie występuje przeciwko najwyższej władzy sądowej i staje się narzędziem agitacyi szowinistów, wymierzonej przeciwko zwierzchnictwu cywilnych władz republiki.

Dymisya Quesnay de Beaurepaire naturalnie przyjdzie przed forum parlamentu i dominować będzie w dalszym rozwoju sprawy Dreyfusa.

KRONIKA.

Kraków, 10 stycznia.

Ku uczczeniu rocznicy powstania 1863 roku urządza w „Sokole" komitet obywatelski w dniu 22 b. m. uroczysty wieczór, którego program niebawem będzie ogłoszony. Dochód z wieczorku przeznaczony na „Przytulisko" weteranów z r. 1863.

Pos. Daszyński wezwany został przez radcę dworu w namiestnictwie, p. Hilda, do złożenia zeznań w sprawie zarzutów, przeciw hr. Starzeńskiemu podniesionym w *Arb. Ztg.* Pos. Daszyński przesłał p. radcy Hildowi oświadczenie, że tylko wobec sądu odpowiadać będzie na zarzuty, poczynione staroście podgórskiemu, a przed delegatem komisyi dyscyplinarnej się nie stawi i świadków nie wymieni. Pos. Daszyński tłomaczy to swoje postępowanie tem, że nie przysługuje mu przed komisyą dyscyplinarną prawo badania świadków i nie ma wobec nich do dyspozycyi sankcyi karnej z §§ 197 i 199 lit. a) u. k., a ewentualne zeznania nieprawdziwe świadków przed komisyą dyscyplinarną mogą, wedle ustawy, pozostać zupełnie bezkarnemi, lub co najwyżej podpaść pod przepis §§ 205 i 461 u. k.

Pos. Daszyński przesłał pismo powyższej osnowy bawiącemu w Krakowie radcy Hildowi, odbywszy z nim przedtem poufną naradę.

Sprawy miejskie. Wczoraj po południu odbyła posiedzenie komisya budżetowa. Przewodniczył prezydent p. Friedlein. Komisya uchwaliła, by na jej posiedzenia przychodzili naczelnicy biur magistratu celem udzielania żądanych wyjaśnień.

Następnie przystąpiono do wyborów. Generalnym referentem budżetowym wybrany został prof. dr. Leo. Poszczególnymi referentami wybrano radców miejskich: działu I i XI (zarząd główny; sztuka i zabytki historyczne) hr. Potocki; działu II (zarząd majątku miejskiego) dr. Staniszewski; działu III (podatki i opłaty gminne) Bereźnicki; działu IV (zarząd długu miejskiego) Federowicz; działu V i VII (bezpieczeństwo publiczne i upiększenie miasta) Kwiatkowski; działu VI i XII B. i D. (budowy i roboty publiczne; oświata) poseł prof. Rotter; działu VIII (zarząd targowy) dr. Propper; działu IX (zdrowotność miasta) dr. Ponikło; działu X (dobroczynność) Birnbaum; działu XII A. i B. (oświata) Chyliński; działu XIII i XIV (sprawy wojskowe; różne) Bujański.

Nakoniec postanowiono, aby kwoty, uchwalone na budowę kanałów (dotychczas wypłacane z funduszu pożyczkowego) wstawić do budżetu miejskiego tak w dochodach, jak i rozchodach w dziale VI (budowy i roboty publiczne).

Pierwsza „Sobótka" w Kole artystyczno literackiem odbędzie się dnia 14 stycznia. „Sobótki" Koła mają w naszem mieście już od szeregu lat ustaloną opinię pod względem miłej i niewymuszonej zabawy, więc i w tym roku niewątpliwie będą się cieszyć tradycyjnem powodzeniem. Bilety wstępu po 2 korony od osoby dla członków Koła oraz Związku literackiego i ich rodzin, a po 3 korony dla gości, przez nich wprowadzonych, wydawać będzie komitet w lokalu Koła (Rynek główny, l. 16) we czwartek i w piątek wieczorem od godz. 5—7.

Wieczornica w „Sokole" druga z rzędu w tegorocznym karnawale odbędzie się dnia 14 b. m. tj. w sobotę z udziałem pań, na wielkiej sali „Sokoła".

Raut w połączeniu z zabawą z tańcami odbędzie się dnia 1 lutego na Czytelnie polskie bezpłatne w Krakowie i na Śląsku austryackim. Bilet pojedynczy 1 złr., familijny 3 złr., akademicki 50 ct. Bliższe szczegóły później.

Oddział wioślarski „Sokoła" krakowskiego, tak świetnie się rozwijający i w sezonie letnim dający członkom swoim jedną z najmilszych rozrywek na świeżem powietrzu, pragnie urządzić na Wiśle przystań własną, w którejby można, jak to w Warszawie się praktykuje, przyjmować także panie, należące do rodziny członków.

Na ten cel wioślarze krakowscy postanowili urządzić 1 lutego b. r. bal w sali „Sokoła". Najróżnorodniejsze niespodzianki przygotowane będą dla gości, a wiadomo, że każda z zabaw, przez wioślarzy urządzanych, wielkiem cieszyła się u nas powodzeniem.

W krakowskiej szkole sztuk pięknych ogłoszony został na czas świąteczny do 1 stycznia konkurs: a) dla szkół malarstwa na pomysł dekoracyj do 6 pól na ściany w klatce schodowej, odpowiadający celowi budynku szkoły sztuk pięknych; b) dla szkoły rzeźby na płaskorzeźbę, wyobrażającą „rzeźbę" w formacie podłużnym jak 1 do 2, c) dla szkół rysunkowych: z podań ludu „Madej".

Wynik konkursu jest następujący: W dziale rzeźby otrzymali nagrody pp. Dunikowski Ksawery 35 złr. i Biegas Bolesław 35 złr. W dziale malarstwa otrzymali nagrody pp: Pilatti Gustaw 45 złr., Bukowski Jan 25 złr., Kamocki Stanisław 25 złr. i Procajłowicz 25 złr. W dziale rysunkowym nie przyznano żadnej nagrody.

Lekceważenie kościoła. Wczoraj przytrzymała policya byłego oficera austryackiego L. H., który w przedsionku kościoła N. Panny Maryi zapalił sobie papierosa. Z b. oficerem spisano w dyrekcyi policyi protokół, poczem puszczono go na wolność.

Zmarli. Władysław Nowakowski, emerytowany dyrektor biur pomocniczych przy sądzie, zmarł w Krakowie w 70 roku życia.

Antonina z Tkaczyków Górska zmarła w Krakowie w 29 roku życia.

Dnia 5 grudnia ubiegłego roku zmarł w Gorlicach Mieczysław Przybylski, artysta malarz. Liczył lat 54. Zmarły był uczniem krakowskiej szkoły sztuk pięknych, a jako artysta, zajmujący się przeważnie wykonywaniem robót kościelnych, pozostawił prace swoje w wielu miejscowościach, w Kobylance, Moszczanicy, Nowej Wsi, Bieczu i innych. Zmarły brał czynny udział w walce o niepodległość w r. 1863, był synem Jakóba żołnierza z r. 1830 i więźnia stanu z r. 1846, a bratem p. Stanisława Przybylskiego, właściciela magazynu przyborów kościelnych w Krakowie.

W Warszawie zmarł w 60 roku życia długoletni naczelnik biura administracyi *Kuryera Warszawskiego* Fabian Lewental.

Z Izby sądowej. Sensacyjny proces rozpoczyna się dziś w lwowskim sądzie karnym. Będzie to rozprawa karna przeciw Piotrowi Mieczkowskiemu, byłemu fotografowi i właścicielowi dóbr ziemskich, o usiłowany zamach morderczy na własnej żonie, dokonany w lutym r. 1898 przez strącenie jej z galeryi drugiego piętra w hotelu Krakowskim we Lwowie. Oskarżonego broni adwokat dr. Sumper, stronę poszkodowaną zastępuje adwokat dr. Michał Grek.

Zebranie przemysłowców krajowych w sprawie obesłania wystawy paryskiej odbędzie się w niedzielę 15 b. m. o godz. 3 po południu w sali obrad Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie (gmach pocztowy). Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela sekretaryat Izby.

Teatr Jana Reszkego. Jan Reszke zamierza wznowić świetność opery włoskiej w Paryżu przez urządzenie teatru opery na miejscu dawnych zabudowań sztabu generalnego przy placu Vendome. O projekcie tym znajdujemy w dziennikach zagranicznych szczegóły następujące: Plany budynku są już gotowe, kapitały zgromadzone tak, iż gmach nowej opery gotowy będzie w dniu otwarcia wystawy paryskiej w r. 1900. Z operą ma być połączony rodzaj konserwatoryum, które przyszłym gwiazdom scenicznym dawałoby całkowite wykształcenie artystyczne. Repertuar projektowanego przybytku sztuki lirycznej ma być złożony z najcelniejszych oper kompozytorów różnych narodowości i kierunków, od Belliniego do Wagnera, od Pucciniego do Mozarta. Każda opera ma być śpiewana w języku, w którym libretto pierwotnie było napisane.

Konkurs literacki. Wydawana w Warszawie *Gazeta Świąteczna* ogłosiła konkurs na napisanie utworu powieściowego, albo rozprawki lub opisu z zakresu jednej z nauk: geografii, kosmografii, chemii, rolnictwa i t. d. Nagrodę jedną w ilości 200 rubli, lub dwie po sto wyznaczą sędziowie według własnego uznania.

Warunki konkursu są następujące: Prace konkursowe powinny być: napisane umiejętnie, czysto po polsku, bez cudzoziemskich wyrazów, zwrotów i innych naleciałości, w sposób łatwy do zrozumienia; oparte na dokładnej znajomości opisywanych rzeczy lub stosunków; nie dłuższe nad tysiąc, lub ostatecznie półtora tysiąca wierszy; z dwóch utworów równej wartości pierwszeństwo do nagrody będzie miał krótszy; od początku do końca prawdziwie zajmujący, budzący bądź ciekawość, bądź uczucia szlachetne, bądź wreszcie śmiech szczery i jednocześnie pod jakimkolwiek względem pożyteczny; napisany poprawnie z własnej głowy pisarza, t. j. nie tłumaczony z innego języka, ani też przepisywany skądkolwiek) i przydatny do wydrukowania w *Gazecie Świątecznej* bez poprawek i przeróbek.

Termin konkursu oznaczono na dzień 1 kwietnia 1899 r. Rękopisy winny być posyłane do redakcyi *Gazety* (plac Trzech Krzyży 11 w Warszawie).

Z Warszawy. W Warszawie bawi obecnie Eliza Orzeszkowa, która przybyła umyślnie z Grodna na ślub wnuczki Józefa Kremera, panny Janiny Iżyckiej z Franciszkiem Godlewskim, obywatelem ziemskim z gub. grodzieńskiej.

Pod firmą „Warszawska spółka literacka" (nakładowa) ma wkrótce powstać spółka wydawnicza, której uczestnikami mają być przeważnie literaci i wogóle autorowie polscy, a celem dopuszczenia autora wydanego dzieła do całkowitych zysków, jakie będą osiągnięte z danego wydawnictwa, za potrąceniem kosztów administracyi, wydania, oraz procentu od wyłożonego kapitału. Dnia 7 b. m grono literatów i dziennikarzy, zebranych w domu p. W. Gąsiorowskiego podpisało już przedwstępną punktacyę do wzmiankowanej spółki. Lista uczestników jeszcze nie zamknięta, informacyi zaś udzielają pp. Maryan Gawalewicz, W. Gąsiorowski i Stanisław Rodkiewicz.

Wyrodna córka. W Wiedniu zaaresztowano Annę Braune, wdowę, która usiłowała nająć mordercę, któryby zamordował jej matkę, 60 letnią staruszkę. Upatrzyła sobie w tym celu robotnika Walentego Genano. Pozornie zgodził się on na propozycyę, jednak natychmiast uwiadomił policyę, a ta uwięziła niegodziwą córkę. Powodem zamierzonej zbrodni była chęć zawładnięcia niewielkim zapasem pieniędzy matki.

Zamach na Cezara Lombroso. Zamieszkały w Turynie znany uczony włoski Cezar Lombroso omal nie padł ofiarą zbrodniczego zamachu. W nocy z ubiegłego piątku na sobotę nieznany złoczyńca strzelił z pistoletu do mieszkania uczonego. Kula stłukła szybę i utkwiła w ścianie, nie zrządziwszy żadnej szkody. Sprawcy dotąd nie wyśledzono.

Najnowsza powieść Zoli wyszła pod tytułem „Zabawa w Coqueville". Coqueville jest małą osadą rybacką na północnem wybrzeżu Francyi. Ludność miasteczka dzieli się na dwa obozy skutkiem nienawiści dwóch rodzin. Niby w „Romeo i Julii", Margot Floche kocha syna wrogiej rodziny, Delfina Mahé. Nieporozumienia zwiększają się z dniem każdym, gdy oto zdarzył się wypadek nadzwyczajny: na wybrzeżu rozbił się statek, wiozący do jakiejś piwnicy królewskiej wina i najkosztowniejsze napoje. Ludność osady widzi się nagle w posiadaniu mnóstwa beczek najcenniejszego nektaru. Zaczyna się tedy zabawa, powaśnione rodziny godzą się, Margot wychodzi za Delfina i odtąd w osadzie Coqueville mieszkańcy żyją we wzorowej przyjaźni.

Stypendyum dla rybaka. Krajowe Towarzystwo rybackie ogłasza konkurs celem nadania w r. b. jednego stypendyum na 200 złr., ustanowionego na uczczenie jubileuszu cesarza Franciszka Józefa I. dla wykształcenia praktycznych stawniczych. Za zezwoleniem zarządu dóbr Augusta hr. Potockiego odbędzie stypendysta naukę i praktykę w gospodarstwie rybnem w Zatorze, w czasie od 15 marca do końca roku 1899 i otrzyma od zarządu dóbr bezpłatne mieszkanie. Wypłata przyznanego w kwocie 200 złr. stypendyum nastąpi za pośrednictwem zarządu dóbr w Zatorze ratami miesięcznemi z dołu. Po odbyciu nienagannem praktyki do końca roku 1899, otrzyma stypendysta od zarządu dóbr w Zatorze świadectwo, które potwierdzi Wydział krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie. Podanie o nadanie stypendyum, własnoręcznie przez ubiegającego się napisane, ma być wniesione do końca lutego 1899 do Wydziału krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie, ul. Mikołajska 2, i dołączyć do niego należy: Metrykę urodzin; świadectwa wykazujące ukończenie którejkolwiek krajowej niższej szkoły rolniczej z dobrym postępem; świadectwo lekarskie, wykazujące, że kandydat jest zupełnie zdrowym i silnym; świadectwo odbytej trzechletniej służby wojskowej lub uwolnienia od tejże; świadectwo nienagannego życia, wystawione przez właściwy urząd parafialny. Ubiegający się otrzyma na podanie z początkiem marca 1899 r. odpowiedź na piśmie.

Stara papuga, licząca około 200 lat, chowa się na dworze angielskim. Król Jerzy III otrzymał ją w prezencie w r. 1800 od ministra Pitta, który ją nabył w r. 1783. Papuga mimo tak poważnego wieku trzyma się dzielnie i jest ulubienicą swej pani, księżnej Walii.

Stanisławów, 9 stycznia. (Kor. *N. Reformy*). Wiele złej krwi pomiędzy ludkiem stanisławowskim narobiło podniesienie cen piwa przez tutejszą propinacyę, która w miarę własnego widzimisię ceny trunków w mieście ustawicznie podnosi. W ostatnim wypadku podwyżka ta opłat jest bardzo znaczna, a co najgorsza, to, że dotyka ona piwa krajowego, okocimskiego, cieszącego się najsilniejszym u nas popytem. Od Nowego Roku mają płacić konsumenci od hektolitra piwa okocimskiego o 4 złr. drożej, aniżeli dotychczas, od wódki zaś i od innych gatunków piwa sprowadzanego także wyższe od dotychczasowych opłaty, co wszystko razem wzięte, będzie niewątpliwie z wielką korzyścią dla dzierżawców propinacyi, z stanowczą jednak krzywdą dla konsumentów i z znaczną szkodą dla krajowego przemysłu browarniczego, rzecz jasna bowiem, że publiczność zwróci się raczej do piw czeskich, które nie podległy tak znacznemu opodatkowaniu, oraz do wina, aniżeli miałaby płacić za piwo okocimskie o 4 centy więcej na litrze.

Nie wiemy, w czyjej to leży kompetencyi, sądzimy jednak, że takie podwyższanie cen trunków w mieście nie powinno być zależne od chcących się wzbogacić kosztem ogółu jednostek.

W niedzielę pożegnał w „Zbójcach" publiczność tutejszą p. Roman Żelazowski. Znakomitemu tragikowi ofiarowano wieńce i kwiaty, a wywoływaniom i oklaskom nie było końca.

W mieście naszem powstało nowe biuro dzienników pod firmą „Jasielski i Sp." Właściciel biura tego jest człowiekiem fachowym i ruchliwym, można zatem przedsiębiorstwu jego rokować powodzenie, tem więcej, że zachodziła potrzeba istotna takiego biura, na stopę europejską urządzonego.

Rosyjski nauczyciel. Istne *curiosum* przytaczają dzienniki rosyjskie. W księdze wydatków na utrzymanie szkoły w Zabrodziu, w gubernii mohylowskiej, figuruje taka pozycya: „10 rubli otrzymał nauczyciel, a za niego, niepiśmiennego, podpisał się Mikita Gołopiatin " Nauczyciel — niepiśmienny! — widocznie pan ten uczył dzieci tylko czytania.

Dzień 13 listopada b. r. O końcu świata w dniu 13 tym listopada r. b. rozprawiano w tych dniach na zebraniu w auli berlińskiej akademii wojskowej. W dniu wymienionym, jak wiadomo, choćby z przepowiedni Falba, ziemia spotka się z kometą, odkrytą w r. 1826 przez pułkownika Biela w Josephstadzie. Stąd koniec świata. Obecny na zebraniu docent przy katedrze astronomii w uniwersytecie berlińskim, dr Lützen, dał zgromadzonym wyjaśnienia bardzo uspokajające. Spotkanie ziemi z kometą odbędzie się rzeczywiście, ale ziemia przejdzie przez kometę, jak przez chmurę komarów, mieszkańcy zaś kuli ziemskiej dostrzegą prawdopodobnie drobniutkie cząstki komety w formie gwiazd spadających. Jedynym więc wynikiem „starcia" będzie wspaniały deszcz gwiazd spadających, podobnie, jak to było w r. 1833 i 1866. W r. 1833 Humboldt ze swoim asystentem w ciągu godziny naliczył 25.000 gwiazd spadających. Oprócz deszczu gwiazd spadających oczekiwać należy w dniu 13 listopada b. r spadania meteorytów.

Pies złodziej. „Na sposoby biorą się" rzezimieszki w Charkowie. Jeden z amatorów cudzej własności, dotychczas nie wyśledzony, wytresował do posług psa w ten sposób, że wyprawia najrozmaitsze sztuczki złodziejskie. Jest to dość rosły, ryżawej sierści, ceter. Znają go dobrze na dworcu kolejowym, gdzie przez czas jakiś kradł podróżnym drobniejsze bagaże ręczne; wyśledzony jednak przez żandarmów, ledwie uszedł z całą skórą. Obecnie za pole pracy obrał rynek. Niedawno jakaś pani wybrała się po kupno z torebką podręczną, którą zawiesiła na chwilę u wozu, aby mieć ręce wolne przy oglądaniu targowanego ptactwa. Natychmiast niewiadomo skąd zjawił się pies, pochwycił z wozu torebkę i umknął z nią, co tchu starczyło, w ustronną uliczkę. W torebce znajdowało się 10 rubli, któremi zapewne po bratersku podzielił się pan z psem.

Ze Stowarzyszeń.

= **Opłatek w „Gwieździe".** Stowarzyszenie rękodzielników polskich „Gwiazda" pod wezwaniem Królowej Korony Polskiej obchodziło dnia 8 b. m. w lokalu swoim uroczystość opłatka. Udział członków był imponujący. Ogromny stół, ubrany odświętnie, ledwie zdołał pomieścić tych, którzy na wspólny opłatek przybyli. Prezes „Gwiazdy" p. Jan Zubrzycki piękną przemową rozpoczął uroczystość. Zachęcał do łączności, wytrwałości i godności narodowej, bo tylko silnym hasłem, cnotą i wiarą możemy rosnąć w siłę. Po przełamaniu się opłatkiem zasiedli wszyscy do skromnej uczty, a szereg toastów pięknych rozwijał się coraz uroczyściej. Pani Strokowa wniosła toast na cześć braci naszych, oddzielonych kordonami; p. Biesiadecki na cześć duchowieństwa, obecnego ks. Chromeckiego, kapelana, oraz ks. Bandurskiego, kanclerza. Pan Stroka w pięknej przemowie zaznaczał, iż silną wiarą w dzisiejszej dobie trzeba nam się zbroić. P Szancer wzniósł piękny toast na cześć prezesa „Gwiazdy", p. Kuśmierczyk na tle kolendy „Bóg się rodzi, moc truchleje". W mowach i toastach splatały się myśli i uczucia członków Stowarzyszenia. Przy oświeconym drzewku chór „Gwiazdy" odśpiewał kilka kolend. Na uczcie były obecne i panie, które wedle zmienionego statutu do „Gwiazdy" należą. Odczytano też listy i telegramy, nadeszłe z „Gwiazd" innych.

Stowarzyszyszenie „Gwiazda" rośnie i rozwija się, co jest chlubą dla członków, którzy umieją utrzymać ruch w duchu patryotycznym.

= **Stow. kupców i młodzieży handlowej** w Krakowie w lokalu swym przy ulicy Floryańskiej l. 28, II p., w sobotę 14 b. m. urządza zabawę z tańcami. Początek o godz. 9 wieczorem. Bilet pojedynczy dla członka 75 ct., dla nieczłonka 1 złr., familijny 1 złr. 50 ct. Wstęp tylko za zwrotem zaproszenia. Toalety spacerowe.

= **W Stow. izr. młodzieży handlowej** w Krakowie we czwartek 13 b. m. odbędzie się II wieczorek z tańcami. Początek o godz. 8.

= **Walne zgromadzenie** „Sokoła" bocheńskiego odbędzie się w dniu 14 stycznia o godz. 6 wieczorem, a w razie braku wymaganego statutem kompletu drugie zgromadzenie tegoż dnia o godz. 7 wieczorem. Przedmiotem obrad będzie: a) odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia, b) sprawozdanie wydziału za rok 1898, c) wybory zarządu na rok 1899, d) wniosek wydziału, e) interpelacye członków.

Awans noworoczny oficerów rezerwowych. Mianowani zostali rezerwowymi podporucznikami w artyleryi polnej (Ciąg dalszy): Leon Getter 11 p. a. d., Chrystyan Jungreithmayr z 40 p. a. d. do 11 p. a. k., Józef Posch z 7 p. a. d. do 1 p. a. d., Zygmunt Sciborowski, Julian Schayer i Władysław Chrzanowski, wszyscy trzej z 32 p. a. d., Otto Schmied z 2 p. a. k. do 32 p. a. d., Franiciszek Widt z 24 p. a. d. do 28 p. a. d., August Fandi z 7 p. a. d. do 31 p. a. d., Franciszek Haneisen 32 p. a. d., Eugeniusz Pawlik i August Nowak, obaj 1 p. a. d., dr. Edward Khittel z 2 p. a. k. do 11 p. a. k., Włodzimierz Lewicki 32 p. a. d., dr. Ernest Glas z 2 p. a. k. do 32 p. a. d., Stanisław Ollecky 11 p. ark., Karol Guha Arbach z 40 p. a. d. do 33 p. a. d., Oskar Rösner 10 p. a. k., Józef Baitz 10 p. a. k., Rudolf Suchy 10 p. a. k., Konstanty Jordan Rozwadowski 31 p. a. d., Maksymilian Straetz 11 p. a. k., Teodor Langner z 40 p. a. d. do 11 p. a. k., Józef Schweineker 11 p. a. d., Ryszard Strauss z 40 p. a. d. do 11 p. a. k., Fryderyk Sonntag z 14 p. a. d. do 31 p. a. d., Antoni Jankowski 31 p. a. d., Oskar Mehlo 1 p. a. d., Adolf Emminnger z 14 p. a. d. do 32 p. a. d., Jan Roth z 14 p. a. d. do 1 p. a. d., Wiktor Freitag 1 p. a. d., Wincenty Kerchman 33 p. a. d., Stanisław Borowiczka 31 p. a. d., Fryderyk Frank z 41 p. a. d. do 33 p. a. d., Kasper Wojnar 31 p. a. d., Jan Rzymkowski 30 p. a. d., Jan Neuhold z 2 p. a. k. do 1 p. a. d., Eugeniusz Małachowski i Gustaw Wallauschek, obaj 29 p. a. d., Władysław Brejcha 30 p. a. d., Izydor Knöpfelmacher 31 p. a. d., Teodor Hübscher 31 p. a. d. Dalej podoficerowie rezerwowi: Herman Steyrer z 40 p. a. d. do 11 p. a. d., Otton Grafl 32 p. a. d., Ryszard Doliwa Stępski z 4 p. a. d. do 6 p. a., Stanisław Till 11 p. a. h., Antoni Pfliegl z 40 p. a. d. do 1 p. a. k., Ernest Zahony z 2 p. a. k. do 1 p. a. h., dr. Jarosław Oleśnicki 11 p. a. k., Konrad Kluge z 2 p. a. k. do 1 p. a. k., Chrystyan Moll z 7 p. a. d. do 11 p. a. k.

(D. n.)

Repertoar teatru miejskiego.

We środę 11 stycznia: „Dzika kaczka", dramat w 5 aktach H. Ibsena (ostatni występ p. Tekli Trapszo).

We czwartek 12 stycznia: „Wojna podczas pokoju", komedya w 5 aktach Mosera i Schönthana (po raz 7).

W piątek 13 stycznia: „Małka Szwarcenkopf", sztuka w 5 aktach G. Zapolskiej (po raz 22). Przedstawienie popularne.

W sobotę 14 stycznia: „Warszawianka", pieśń z roku 31, napisał St. Wyspiański. „Wspomnienie" (rok 63), obrazek dramatyczny w 1 odsłonie przez Gryfitę. „Noc w Belwederze", epizod na tle historycznem w 1 akcie A. Staszczyka.

W niedzielę 15 stycznia o godz. 3 po południu: „Śpiący rycerze", fantazya w 5 osłonach z prologiem Sydona Friedberga, muzyka M. Świerzyńskiego (ceny zwykłe).

O godz. 7 wieczorem: „Nieszczęsne kochanie", dramat ukraiński w 5 odsłonach ze śpiewami i tańcami (po raz 3).

We wtorek 17 stycznia: „Artykuł 264", komedya w 5 aktach K. Zalewskiego (po raz 1).

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 9 stycznia pogoda, termometr od +3,0 spadł wieczorem na —1,8° C. Barometr z małym ruchem.

Dnia 10 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru był 743,3 mm., termometru —3,8° C. Wiatr południowo-zachodni.

Z muzyki.

(Występy p. Marso w Warszawie, Kaliszu i Łodzi. — Koncert Lewingera we Lwowie. — Kompozycya Bersona. — Opera lwowska. — Koncert Śliwińskiego we Lwowie.)

(cz.) P. Juliusz Marso, profesor konserwatoryum krakowskiego i zaszczytnie znany śpiewak, wystąpił kilkakrotnie w wieczorach muzycznych w Warszawie, Kaliszu i Łodzi. Dzienniki warszawskie obszerne poświęciły sprawozdania występom wybornego basisty, którego piękny głos, wykształcony w znakomitej szkole Stockhausena, z łatwością potrafi pokonać najtrudniejsze pasaże koloraturowe Haendla czy Bacha. P. Marso śpiewał dwie arye z oratoryum Mendelsohna „Paulus", pieśń Halbana z opery Żeleńskiego „Konrad Wallenrod" i „Lockung" Dessauera, a w produkcyach tych wykazał wyborną szkołę, wytworny smak artystyczny; i okazał, że potrafi wnikać w styl utworu i cieniować wykwintnie. Zgodnie też stwierdzają dzienniki warszawskie, że p. Marso nie dba o poklask galeryi, lecz o uznanie znawców. W ten sam pochlebny sposób wyrażają się o występie naszego śpiewaka dzienniki łódzkie i *Gazeta Kaliska*.

P. Marso zdobył sobie i u nas zasłużone uznanie, przedewszystkiem jako wyborny pedagog, którego uczniowie i uczennice tak często i z takiem powodzeniem na estradzie występują. Sam też z powodzeniem śpiewał u nas kilkakrotnie i żałować wypada, że w koncertach naszych częściej nie występuje.

Znany u nas skrzypek, p. Władysław Lewinger, wystąpił onegdaj z koncertem we Lwowie. Utalentowanemu koncertantowi dzienniki lwowskie przyznały wiele muzykalnego zrozumienia i szlachetny sposób prowadzenia kantyleny, co szczególnie uwydatnił w koncercie g mol Brucha. Oprócz tego zagrał p. Lewinger utwory Chopina i Sarasatego, a na zakończenie nową, nader zajmującą kompozycyę Seweryna Bersona, która podobała się ogólnie (Romans na skrzypce z towarzyszeniem fortepianu).

W koncercie tym wzięła również udział p. Marya Mayerowa, uczennica Jana Galla, która wkrótce wystąpić ma w operze lwowskiej.

Sezon operowy we Lwowie rozpoczął się onegdaj „Trawiatą“. którą odśpiewała panna Bohuss. — Eksperyment przedzierzgnięcia się z divy operetkowej w śpiewaczkę operową powiódł się zupełnie i p. Bohuss wykonała arye koloraturowe lekko i ze zrozumieniem. Wystąpił również po raz pierwszy tenorzysta Hofman, który miał powodzenie nieszczególne. Przypomniał się publiczności również w „Trawiacie“ barytonista, p. Szymański, który przed dwoma laty gościł na scenie lwowskiej.

Koncert Józefa Śliwińskiego odbył się w niedzielę we Lwowie i wprawił w zachwyt muzykalnych słuchaczy.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

Konkurs na historyę Polski w tysiącu wyrazach. Warszawski tygodnik *Wędrowiec* ogłasza konkurs na napisanie Historyi Polskiej w tysiącu wyrazach.

„Każdy zrozumie — powiada odezwa redakcyi — iż od autorów, pragnących wziąć w tym konkursie udział, nie wymagamy więcej nad streszczenie i to najzwięźlejsze tych tylko wydarzeń historycznych i cywilizacyjnych, które miały dla losów naszego narodu znaczenie pierwszorzędne. Naturalnie więc, że dzieje bajeczne i niepewne aż do czasów Mieczysława I mają być pominięte, a rzecz doprowadzona tylko do 1815 r. Fakta powinny być przedstawione nie w sposób notatek chronologicznych, ale w związku wzajemnym i ciągłości z uwydatnieniem ich ważności dziejowej. Forma literacka dowolna, powinna jednak odpowiadać wysokości zadania“.

W odpowiedzi na zarzut, iż takie streszczenie całości historyi jest niemożliwem, odezwa redakcyjna przypomina, że taki sam konkurs przed kilku laty ogłoszony był z pomyślnym skutkiem w Paryżu na napisanie historyi francuskiej, a w Pradze historyi czeskiej.

Nagroda konkursowa wynosi 100 rubli, może być podzieloną na dwie po 50 rubli. Termin nadsyłania rękopisów 31 marca b. r. pod adresem *Wędrowca* i z zachowaniem zwykłych formalności. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 15 maja, poczem praca nagrodzona zostanie ogłoszona w *Wędrowcu*. Rękopisy ocenić będą pp. Tadeusz Korzon, Stanisław Krzemiński i Adam Pług. Praca konkursowa może mieć istotne znaczenie pedagogiczne.

— **J. I. Kraszewski: „Barani kożuszek“.** Powieść z końca XVII wieku. Tomów dwa. Warszawa 1898. (Biblioteka dzieł wyborowych).

Prawdziwą przysługę oddali piśmiennictwu wydawcy „Biblioteki dzieł wyborowych“, ogłaszając po raz pierwszy w książkowem wydaniu wymienioną wyżej powieść Kraszewskiego, która jeszcze w r. 1881 ukazała się na szpaltach *Tygodnika Ilustrowanego*. Jest to utwór, napisany z właściwą Kraszewskiemu potoczystością i noszący wszystkie cechy jego sposobu tworzenia. Epoka panowania Stanisława Augusta, tak gruntownie wystudyowana przez autora, a w szczególności doba przedkonstytucyjna odźwierciedla się w tej powieści z całą plastyką, a opowiadanie obraca około znanej i popularnej w latach 90 tych postaci „baraniego kożuszka“, który biczem satyry chłostał przeciwników reformy i zdrajców Ojczyzny. Rzecz napisana zajmująco, powinna doznać sympatycznego przyjęcia. *W. Pr.*

Dział ekonomiczny.

Kraków, 9 stycznia.

Rok 1899 rozpoczął się dla walorowej giełdy wiedeńskiej wśród dosyć pomyślnych warunków, po upływie jednak już kilku dni miało się sposobność przekonania się, iż wszelkie nadzieje dalszego, pomyślnego rozwoju, nie były usprawiedliwione. Z końcem roku zeszłego dokonano nader licznych obrotów *à la hausse*, teraz zaś nagle ustał wszelki ruch i zapanowała dawna stagnacya. Zmiana tendencyi nastąpiła wskutek zaostrzenia się stosunków w polityce wewnętrznej w chwili, gdy na Węgrzech nastąpiły pozaustawowe rządy, zaś zaniepokojenie wzrosło, gdy opozycya starała się sytuacyę w sposób agitatorski wyzyskać i zarządowi państwa odebrać prawną podstawę i możność dalszego rządzenia.

Przedmiotem uwagi były również niezbyt pochlebne sprawozdania, dotyczące sytuacyi targu berlińskiego. Potężny i niezwykły rozwój przemysłu niemieckiego był powodem, iż spekulacya tamtejsza, porwana ogólnym prądem zwyżkowym, zaangażowała się prawdopodobnie ponad swe siły, wobec czego zachodzi obawa reakcyi. Przemawia za tem i ta okoliczność, że Niemcy z powodu ogromnego zapotrzebowania gotówki na cele produkcyi przemysłowej stały się tak dalece dłużnikami prawie wszystkich znaczniejszych targów światowych, iż obecnie banki angielskie i francuskie czuły się zniewolone odmawiać kredytu wekslowego na weksle, które nie miały charakteru akceptów czysto kupieckich. Deprymująco działały również doniesienia, dotyczące nowej ustawy podatkowej dla Towarzystw akcyjnych, gdyż nie wszystkie z łatwością ponieść będą mogły te nowe, dosyć znaczne ciężary.

Jakkolwiek ustawa ta nie teraz dopiero uzyskała moc prawną, gdyż już od początku roku 1898 znajduje praktyczne zastosowanie, to jednak nie zdawano sobie z jej doniosłości jasno sprawy. Teraz dopiero, gdy się okazało, iż kolei „*Buschthierader*“ wymierzono znacznie wyższy podatek w stosunku do lat poprzednich, zaczęto się tą sprawą żywo interesować i kalkulować, o ile któremu z Towarzystw akcyjnych dałaby się ta nowa ustawa najboleśniej uczuć. Najważniejszem, a zarazem najcięższem postanowieniem tej ustawy jest, iż upoważnia ona gminy do samodzielnego nałożenia podatku gminnego na wszelkie stacye kolejowe i filie banków, znajdujące się w ich obrębie. Postanowienie to jest niewątpliwie mieczem obosiecznym w ręku zarządów gminnych, i może być w wielu wypadkach przez gminy wyzyskane.

Zupełnie pod innem hasłem przystąpiła spekulacya z końcem grudnia roku zeszłego do zaangażowania się. Wówczas mówiono powszechnie o podziale nagromadzonych w Towarzystwach akcyjnych tajnych i nie zabilansowanych rezerw i spodziewano się wypłacenia wyższych dywidend, dzisiaj zaś, ze względu na nową ustawę podatkową, zdanie się zupełnie zmieniło. Dywidendę austryackich akcyj kredytowych, którą do niedawna ceniono na 18 złr., cenią obecnie już tylko na 16 złr., a już przez to samo rachunkowy kurs tychże akcyj obniża się.

Jedynie austryackie renty państwowe pozostały stale w kursie i cieszą się żywym popytem. Nawet wiadomość o zniżkowej tendencyi niemieckich walorów państwowych, wskutek emitować się mającej nowej pożyczki państwowej w kwocie 100 milionów marek, nie zdołała ujemnie oddziałać na kurs rent austryackich. Powodu tego, zresztą niezwykłego, objawu należy szukać w nienormalnych warunkach wiedeńskiego targu pieniężnego, gdyż pomimo wzrastającej kwoty opodatkowanych, w obiegu będących banknotów, stopa procentowa się obniża, co też jest najlepszym dowodem zastoju i zupełnego braku zapotrzebowania gotówki.

Na wypadek dalszej zniżki stopy procentowej należy się spodziewać emisyi całego szeregu nowych walorów, do czego początek dał już *Länderbank* ofiarując w drodze publicznej subskrypcyi 22 milionów koron $4\frac{1}{2}\%$ bośniacko hercogowińskiej pożyczki kolejowej.

Z ruchu miejscowego należałoby jeszcze nadmienić, iż rozpisaną została subskrypcya na udziały Związku handlowego Kółek rolniczych w Krakowie, celem podniesienia na razie kapitału udziałowego do sumy złr. 100.000. *A. U.*

Obszar pod uprawą buraków cukrowych w r. 1898. Podług dat, zebranych przez austryackie ministerstwo rolnictwa, powierzchnia pod uprawą buraków cukrowych w r. 1898 była mniejszą niż w latach poprzednich. Najsilniej zmniejszył się obszar tej uprawy na Śląsku bo o 26·5%, w Galicyi o 11·3%, na Morawach o 2·4%, w Czechach obszar nie uległ zmianie, w Austryi zaś Dolnej powiększyła się przestrzeń pod burakami cukrowemi o 15%. W r. 1894 było pod burakami cukrowemi 286.353 ha., w r. 1895 spadło nagle na 206 585 ha., a w r. 1898 było tylko 209.349 ha.

Wykaz czynności Tow. Zaliczkowego w Krakowie za miesiąc grudzień 1898 roku.

Udziały: Stan z początkiem miesiąca złr. 105.901·51. — Wpłynęło 3373·22. — Zwrócono 205·63. Stan z końcem miesiąca 109.069·10.

Wkładki: Stan z początkiem miesiąca złr. 370.893·25. — Wpłynęło 24.134 65. Zwrócono 23.160·61. Stan z końcem miesiąca 371.767·29.

Pożyczki: Stan z początkiem miesiąca wynosił 621.736·85. Spłacono 183.481·34. Udzielono nowych 178.274·—. Stan z końcem miesiąca 616.529·—.

Targ wiedeński. (Targowica St. Marx). Dnia 9 b. m. przypędzono 2950 węgierskich, 1141 galicyjskich, 257 bukowińskich, 592 niemieckich, razem 4940 wołów. Płacono za cetnar metryczny wagi żywej: wołów opasowych węgierskich wyborowych od 35 do $37\frac{1}{2}$ złr., wyjątkowo — złr., średnich od 29 do 34 złr., poślednich od 24 do 28 złr., galicyjskich wołów opasowych wyborowych od 34 do 35 złr., wyjątkowo — złr., średnich od 29 do 32 złr., poślednich od 25 do 28 złr., niemieckich wołów opasowych wyborowych od 36 do 39 złr., wyjątkowo $41\frac{1}{2}$ złr., średnich od 31 do 35 złr., poślednich od 27 do 30 złr., a wołów włościańskich od — do — złr., byki i krowy płacono od 19 do 32 złr. Tendencya: bardzo mdła, ceny spadły.

Ostatnie wiadomości.

Podaliśmy w swoim czasie wiadomość o ruchach, których widownią był uniwersytet kijowski z okazyi odłonięcia pomnika Mickiewicza w Warszawie. W uzupełnieniu szczegółów tej manifestacyi młodzieży rosyjskiej podajemy tu za *Kuryerem Lwowskim* osnowę odezwy, przesłanej do Warszawy przez akademików kijowskich.

Brzmi ona jak następuje:

„My, akademicy kijowscy, zebrani na wiecu dnia 15 grudnia 1898 r. z powodu odsłonięcia pomnika Mickiewicza, wielkiego poety-rewolucyonisty, zasyłamy bez różnicy narodowości, gorące, serdeczne pozdrowienie kolegom naszym w Warszawie. Jednakowo uściskani przez barbarzyński rząd carski, protestujemy przeciw nikczemnej obeldze, rzuconej na wszystko, co jest największego w człowieku, przez wystawienie pomnika Murawjewa-Wieszatiela; również protestujemy przeciw haniebnemu sojuszowi z caratem polskiej i rosyjskiej arystokracyi, którą wielki Mickiewicz nazwał — zastygniętą skorupą nad rozpaloną wewnątrz lawą; podajemy dłoń bratnią szlachetnym i śmiałym naśladowcom genialnego poety na drodze dążenia do wolności i równości, odczuwamy radość głęboką wobec wzrastającej przyjaźni wszystkich narodów ujarzmionych wobec ich stanowczości i siły.

„Rada związkowa połączonych kijowskich Towarzystw akademickich“.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy“.

Lwów, 10 stycznia. *(Telefonem)* Członek Wydziału krajowego, dr Damian Sawczak, powrócił do zdrowia i objął urzędowanie.

Lwów, 10 stycznia. *(Telefonem)*. Ruch kolejowy na linii Bucniów-Halicz został wstrzymanym z powodu zawiei śnieżnej.

Lwów, 10 stycznia. *(Telefonem)*. *Diło* donosi, że do nuncyatury papieskiej w Wiedniu nadeszła wiadomość o mianowaniu ks. biskupa stanisławowskiego Kuiłowskiego metropolitą lwowskim, a bazylianina, ks. Szeptyckiego, biskupem stanisławowskim.

Lwów, 10 stycznia. *(Telef.)* Dnia 14 stycznia, to jest w sobotę, rozstrzygnięty będzie konkurs dramatyczny, rozpisany przez Wydział krajowy.

Lwów, 10 stycznia. *(Telef.)* Przed zwykłym trybunałem rozpoczęła się tu dziś rozprawa przeciw Piotrowi Mieczkowskiemu, oskarżonemu o to, że usiłował żonę swą, Maryę z Lasseków, pozbawić życia przez zrzucenie z trzeciego piętra *(Vide Kronika)*.

Oskarżony zaprzecza, twierdząc, że żona jego kilkakrotnie poprzednio chciała popełnić samobójstwo. Opowiada on historyę swego małżeństwa, które szczęśliwem nie było i dlatego chciał się rozwieść z żoną, przedtem atoli podpisała mu ona skrypt, w którym zrzekła się alimentów. Rozprawie przewodniczy radca Gołkowski, oskarża zastępca prokuratora Kwiatkowski.

Lwów, 10 stycznia. Wczoraj odbyło się tutaj, w pasażu Hausmana, zgromadzenie ludowe, zwołane przez partyę socyalno-demokratyczną. Przewodniczący Lisiewicz zauważył, że z zaproszonych posłów przybył na zgromadzenie tylko poseł miasta Lwowa, radca dworu dr. Piętak.

Sprawę zniesienia stempla dziennikarskiego i zakazu kolportażu referował w języku ruskim p. Hankiewicz. Rezolucye, zgodne z krakowskiemi, uchwalono jednogłośnie. Przemawiał także na zgromadzeniu pos. Kozakiewicz.

Buczacz, 10 stycznia. Dziś o g. 11 rano odbyło się poświęcenie nowego gmachu, przeznaczonego na gimnazyum państwowe.

Namiestnika powitali przed ratuszem: burmistrz, gremium nauczycielskie, zbór izraelicki i stowarzyszenia. Po nabożeństwie zwiedził namiestnik szkoły ludowe i Radę powiatową, a o g. 2 odjechał do Lwowa.

Wiedeń, 10 go stycznia. *Wiener Ztg* donosi: Cesarz zamianował sekretarza ministeryalnego w prezydyum ministerstwa, dra Ignacego Rosnera radcą sekcyjnym i nadał starszemu inspektorowi ewidencyjnemu Janowi Szumowskiemu we Lwowie przy sposobności przejścia jego w stały stan spoczynku tytuł i charakter dyrektora ewidencyjnego.

Prezydent ministrów, jako minister spraw wewnętrznych, zamianował sekretarzami namiestnictwa Jakóba Sokołowskiego, Jana Winiarskiego i dra Stanisława Ustyanowskiego zaś starszych komisarzy Maurycego hr. Dzieduszyckiego i Józefa Rudzkiego starostami.

Mianowani starszymi komisarzami, komisarze powiatowi: August br. Jorkasch-Koch i Aleksander Stach; sekretarzami namiestnictwa komisarze powiatowi: Stanisław Korytowski Władysław Marek, Mieczysław Strzelbicki.

Minister sprawiedliwości przeniósł substytuta prokuratoryi, Wincentego Momlińskiego z Sambora do Przemyśla i zamianował adjunkta sądowego Tadeusza Zakrzewskiego substytutem prokuratoryi w Samborze.

Wiedeń, 10 stycznia. *(Telef.)* Cesarz odwiedził dziś austryackie muzeum i oglądał obraz jubileuszowy, utkany wedle wynalazku Szczepanika. Cesarz kazał sobie przedstawić Szczepanika i wypytywał się go dokładnie o istotę jego wynalazków. Monarcha przyjął obraz, ofiarowany sobie przez Szczepanika, a utkany wedle wzoru malarza Rauchingera.

Wiedeń, 10 stycznia. *Polit. Corresp.* donosi z Petersburga, że rosyjskie ministerstwo spraw zagranicznych ukończy niebawem opracowanie programu konferencyi pokojowej i można się spodziewać, że z końcem stycznia program jej zakomunikowany zostanie reprezentantom mocarstw. Sama zaś konferencya zbierze się prawdopodobnie w marcu.

Grac, 10 stycznia. W miejscowości Podonciew w Kroacyi rozpoczęto wiercenia naftowe. Grunt roponośny nabyło pewne konsorcyum.

Metz, 10 stycznia. *Metzer Ztg.* donosi, iż wczoraj rano odbył się pojedynek na pistolety pomiędzy pewnym oficerem a synem bogatego właściciela młynów Tillement'ém. Tillement został zabity.

Londyn, 10 stycznia. Trybunał dla oględzin zwłok wydał orzeczenie w sprawie śmierci hr. Franciszka Karolyi'ego, iż było to samobójstwo, popełnione w przystępie rozstroju umysłowego.

Konstantynopol, 10 stycznia. *Agence de Constantinople* zaprzecza wieściom o rzekomych aresztowaniach Młodoturków w Salonice, a także pogłoskom o zaburzeniach z charakterem rewolucyjnym w Albanii.

Przed zebraniem się Rady państwa.

Wiedeń, 10 stycznia. Na pierwszem posiedzeniu Izby poselskiej przedłożone będą sprawozdania komisyi legitymacyjnej o wyborach posłów Tuerka, Hellera, Bulata, Naxery-Eichhorna, Stapińskiego, Hofera, Kaicla, Rataja i Hinterhubera. Porządek dzienny tego posiedzenia obejmuje jeszcze następujące sprawy: pierwsze czytanie przedłożeń rządowych o kontyngencie rekrutów na rok 1899, o zaprowadzeniu stanu wyjątkowego w 33 powiatach Galicyi, o zawieszeniu sądów przysięgłych w Jaśle, Nowym Sączu i Tarnowie; pierwsze czytanie wniosku Tuerka o postawienie ministra sprawiedliwości Rubera w stan oskarżenia; pierwsze czytanie wniosku Schoenerera o oskarżenie ministrów Thuna, Dipaulego, Rubera i byłego ministra Baernreithera; sprawozdanie komisyi weterynarskiej o zapobieganie zarazie u świń.

Oprócz tego na porządku dziennym tego posiedzenia znajduje się kilka sprawozdań komisyi budżetowej i pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o zaprowadzeniu podatku od sprzedaży cukru i przedłożenia o zabezpieczeniu od wypadku pracujących przy urzędach pocztowych i telegraficznych.

Praga, 10 stycznia. *Narodni Listy* donoszą, iż hr. Thun omawiał wobec posłów młodoczeskich sytuacyę obecną w Austryi, o której twierdził, iż rozjaśni się wtedy, gdy i na Węgrzech uporządkowane nastaną stosunki.

Berno, 10 stycznia. *Moravska Orlice* potwierdza swe pierwotne doniesienie, że hr. Thun zamierza rozpocząć ponowne rokowania z przedstawicielami Czechów i Niemców. W konferencyach tych wezmą udział członkowie klubu młodoczeskiego, feudali czescy, postępowcy niemieccy z Czech i członkowie wiernokonstytucyjnej wielkiej własności.

Rokowania w Budapeszcie.

Budapeszt, 10 stycznia. Wszystkie pisma omawiają fakt rozpoczęcia rokowań rządu ze stronnictwami parlamentarnemi, a omawiają je w tonie nader przychylnym.

Pesti Hirlap przedstawia życzenia stronnictwa liberalnego i nadmienia, że stronnictwo zgadza się na ustępstwa, żądane przez opozycyę, w sprawie obostrzenia regulaminu wyborczego i zmiany osób w rządzie węgierskim.

Dla podjęcia rokowań stronnictwa Izby wybrały osobny komitet.

Budapeszt, 10 stycznia. Konferencye komitetu, obradującego w sprawie wzajemnych ustępstw i zainicyowania pozytywnej pracy parlamentarnej, trwały do godziny 1 w południe. Komitet wysłuchał żądania rządu i złoży z postulatów tych sprawozdanie swoim stronnictwom dziś wieczorem.

Wiedeń, 10 stycznia. Półurzędowy *Fremdenblatt* donosi o sytuacyi na Węgrzech: Rozpoczęły się już rokowania między prezydentem gabinetu, br. Banffy'm i ministrami Lukacs'em i Fejervarym a Szilagyi'm, Csaky'm i Andrassy'm, jako przedstawicielami secesyonistów z partyi liberalnej.

W dalszym ciągu donosi tenże dziennik, że rokowania między większością rządową a opozycyą rozpoczęły się na seryo wczoraj wieczorem w pałacu prezydenta ministrów. Głównym ich celem jest uzdrowienie stosunków parlamentarnych, w połączeniu z uchwaleniem ugody z Austryą, do czego otrzymał Banffy specyalną misyę od króla.

Narady trwały krótko i dziś odbywają się w dalszym ciągu. U Szilagyi'ego zebrali się wybitni przedstawiciele dysydentów liberalnych i opozycyi. Nie powzięto wprawdzie żadnych obowiązujących uchwał, przypuszczać jednak można, iż porozumienie się nie jest wykluczonem. O odroczeniu Izby nie może być mowy wobec tych rokowań.

Pojedynek.

Budapeszt, 10 stycznia. Podczas wczorajszego posiedzenia Izby posłów przyszło do nowej politycznej sprawy honorowej. Mianowicie podczas sprzeczki zawołał Rakowsky, zwrócony do posła Zeyka: „Znam historyę o pewnym panu, koniu i cielęciu“.

Rakowsky starał się następnie obrócić tę uwagę w żart, mówiąc, że opowiadano mu, iż Zeyk podczas pewnej przejażdżki spadł z konia i uderzeniem swej twardej czaszki zabił cielę. Lecz Zeyk zawołał wzburzony do Rakowsky'ego: „Wypraszam sobie podobne żarty ze strony pana, nie przedstawiłeś mi się nawet!“

Zaraz potem Rakowsky posłał Zeykowi swoich świadków. Sekundanci obu stron odbyli natychmiast posiedzenie, na którem — jak słychać — zgodzono się na to, iż pojedynek ma odbyć się na pałasze.

Budapeszt, 10 stycznia. Dziś rano odbył się pojedynek Rakowsky'ego z Zeyk'iem. Rakowsky otrzymał ranę w lewy policzek, Zeyk w prawą rękę. Po pojedynku obaj posłowie przybyli do Izby poselskiej.

Zeznanie Dreyfusa.

Paryż, 10 stycznia. Z Kajenny nadeszła szyfrowana depesza, zawierająca zeznanie Dreyfusa w sprawie rzekomego przyznania się jego do winy — po degradacyi — przed kapitanem Lebrun-Renault. Dreyfus z całą energią zaprzecza, iżby przyznał się kiedykolwiek do winy przed kapitanem Lebrun-Renault, lub przed jakąkolwiek inną osobą i raz jeszcze **zapewnia i zaprzysięga uroczyście, że jest niewinnym.**

Paryż, 10 stycznia. Minister wojny Freycinet oświadczył na Radzie ministrów, że wszystkie bez wyjątku akta, należące do tajnego *dossier* w sprawie Dreyfusa, wydane zostały trybunałowi kasacyjnemu.

Dymisya Quesnay de Beaurepaire'a.

Paryż, 10 stycznia. Quesnay de Beaurepaire prowadzi dalej walkę przeciwko trybunałowi kasacyjnemu. W liście, przesłanym do *Temps* oświadcza, że uważa sobie za obowiązek bronić i pomścić biednych oficerów, którzy od dwóch miesięcy tyle się wycierpieli, a zarazem zapowiada, że ogłosi niebawem dosłowną osnowę swego zeznania, uczynionego przed prezesem Mazeau, które dotyczy głównie Loew'a. W końcu Beaurepaire nadmienia, że dowody uznania i aprobaty, jakie dotychczas już otrzymał, przekonywują go, iż znajduje się w zgodzie z opinią publiczną.

Paryż, 10 stycznia. Quesnay de Beaurepaire w rozmowie z reporterami zrobił zarzut ministrowi sprawiedliwości Lebret'owi, że nie chciał wytoczyć śledztwa w sprawie Barda i Picquarta. Otóż *Agencya Havasa* donosi, iż nieprawdą jest, iżby minister wzdragał się wytoczyć śledztwo. Minister wezwał prezesa trybunału Mazeau, aby wytoczył dwa śledztwa: jedno w sprawie Barda, drugie w sprawie innych twierdzeń Quesnay de Beaurepaire'a. Minister zastrzega sobie, iż zawiadomi Izbę o wyniku tych śledztw, jakoteż o zajściach, które spowodowały ustąpienie Quesnay de Beaurepaire'a.

Paryż, 10 stycznia. Minister sprawiedliwości Lebret oświadczył wobec redaktora *Patrie* co następuje: Nie znam zamiarów, jakiemi kierował się Quesnay de Beaurepaire, z taką wrzawą rzucając rządowi na głowę swą dymisyę. Podnosi on przeciwko mnie zarzuty, dlatego, że wynik śledztwa w sprawie Barda nie wypadł po jego myśli i że go o tym wyniku nie zawiadomiłem bezpośrednio. Ale Izbie tylko winienem w tej sprawie wyjaśnienie, a nie jemu.

Paryż, 10 stycznia. W Izbie deputowanych interpeluje dzisiaj w sprawie dymisyi Beaurepaire'a dep. Gaufret; w senacie Provost de Launay.

Jak zapewniają, prezydent ministrów Dupuy i minister sprawiedliwości Lebret postanowili bardzo ostro potępić w Izbie zachowanie się Quesnay de Beaurepaire'a, ponieważ ze sprawozdania prezesa Mazeau wynika, że zarzuty Beaurepaire'a przeciw Bard'owi i Loew'owi były zupełnie nieuzasadnione.

Paryż, 10 stycznia. Sędzia Grosjean, osobisty przyjaciel Quesnay de Beaurepaire'a, wystosował otwarty list do ministra sprawiedliwości, obwiniając Picquarta, że jako kierownik Biura informacyjnego chciał w pewnej sprawie o szpiegostwo samowolnie przedłożyć sądowi tajne akta.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, 10 stycznia 1899.

	Złr.	ct.
Renta austryacka papierowa	101	60
„ „ srebrna	101	40
4% renta austryacka złota	120	20
4% „ „ koronowa	102	20
4% „ węgierska złota	119	55
4% „ „ koronowa	97	90
Akcye Banku austro-węgierskiego	839	—
„ kredytowe	359	60
Londyn	120	45
Marki	59	$02\frac{1}{2}$
20-to Markówki	11	78
20-to Frankówki	9	$55\frac{1}{2}$
Włoskie banknoty	44	30
Dukaty	5	70
Węgierskie Losy Premiowe	159	25
Losy tureckie	58	10
Akcye Anglobanku	154	—
„ Unionbanku	296	—
„ Bankverein	265	—
„ Laenderbanku	239	50
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	296	—
„ „ Południowej	60	—
„ „ Elbethal	258	—
„ „ Nordbahn	3530	—
„ „ Staatsbahn	361	17
„ „ Alpine	195	50
„ Tureckie Tabaczne	122	—
Ruble	127	82
Berlin, 10 stycznia 1899.		
Banknoty austryackie	169	45
Krótki Wiedeń	169	20
Banknoty rosyjskie	216	50
Krótka Warszawa	216	20
$4\frac{1}{2}\%$ Listy polskie	100	20
Renta włoska	93	30
Akcye kredytowe austryackie	225	37
Ruble Ultimo	216	50
Wiedeń, 10 stycznia 1899.		
Spirytus surowy	18	10
Cena nafty	18	25
Pszenica na jesień	9	45
Zyto na jesień	8	20
Owies na jesień	6	06
Kukurudza	5	16

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z dnia 10 stycznia 1898 r., godz. 1 w południe.

	Złr. wal. austr. płacą		Złr. wal. austr. żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	127	25	127	75
Marki niemieckie	58	80	59	10
Franki papierowe	47	70	48	15
20-to frankówki w złocie	9	53	9	59
II. Listy Zastawne.				
5% Listy zast. prem. Banku hip.	110	—	111	—
$4\frac{1}{2}\%$ Listy zastawne Banku hip.	100	20	101	—
4% „ „ „ „	96	50	97	50
$4\frac{1}{2}\%$ Listy zastawne Banku kraj.	100	50	101	50
4% „ „ „ „	98	—	98	50
4% Listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. nieok.	97	50	98	50
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 41-letnie	97	75	98	75
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 56-letnie	94	75	95	75
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinac.	97	75	98	75
6% Pożyczka krajowa z r. 1873	—	—	—	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97	75	98	75
4% Pożyczka miasta Lwowa	94	50	95	50
5% Obligacye komun. Banku kraj.	102	—	103	—
$4\frac{1}{2}\%$ „ „ „ „	100	25	101	25
4% Obligacye kolejowe	97	50	98	50
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	—	—	—	—
„ „ Stanisławowa	51	—	55	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredyt. we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipot. „ „	375	—	385	—
„ „ Galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie	207	—	210	—
Akcye kolei Karola Ludwika	210	25	212	50
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	295	—	297	—

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-tej do 3-ciej po południu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 centów w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby. W pierwszą niedzielę każdego miesiąca wstęp darmo.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11 do 4, prócz poniedziałków. W niedzielę o godzinie 10. Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 ct.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie $11\frac{1}{2}$.

Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), **Grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium novum)* zwiedzać można codziennie od godziny 12-tej do 1-szej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Na wyprawy ślubne

materye jedwabne

białe, czarne i barwne, z poręczeniem za dobre noszenie. Bezpośrednia sprzedaż do domów prywatnych — wolna od cła i opłaty pocztowej — po rzeczywistych cenach fabrycznych. Tysiące pism z uznaniem. W jakich kolorach życzy sobie Pani próbek?

Związek fabryczny dla materyj jedwabnych

Adolf Grieder & Cie, Zurych (Szwajcarya).

Król. nadworni dostawcy.

Kowal w średnim wieku, dobrze swój zawód znający, poszukuje miejsca we dworze lub gdziekolwiek. **Michał Ryś** w **Podgórzu**, ul. Noworytówka Nr. 506. 239

Do wynajęcia

przy ul. Floryańskiej L. 33 **całe drugie piętro**, składające się z 5 pokoi frontowych z kuchnią itd., oraz 3 pokoi frontowych z kuchnią i t. d. Wiadomość u stróża. 234 1 6

Panna 238 1 3

z dobrego domu, z ukończoną szkołą handlową, oraz odbytą praktyką biurową, władająca językiem polskim i niemieckim tak w słowie jak i piśmie — **znajdzie w biurze większego Domu handlowego posadę** kantorzystki. — Zgłoszenia w obu wymienionych językach przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **238.**

XXII Walne Zgromadzenie Towarzyst. oszczędności i pożyczek

w Radomyślu koło Tarnowa

odbędzie się dnia 22 stycznia 1899 r. o godz. 2 po poł. w gmachu szkolnym.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu ostatniego.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za r. 1898.
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek tejże o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1898.
4) Rozdział czystego zysku z r. 1898.
5) Wybór 5 członków Rady zawiadowczej.
6) Wybór Komisyi rewizyjnej. 237

Radomyśl koło Tarnowa, dnia 10 stycznia 1899 r.

Sekretarz: **Dr Piotr Jarocki.** Prezes Rady nadzorczej: **Dr Andrzej Lorentski.**

DOMOWE

wodociągi

z poręczeniem technicznej doskonałości urządza i poleca

ANT. KUNZ

w Hranicach, Morawy

(Mähr. Weisskirchen),

największa osobliwa fabryka wodociągów, pomp i motorów.

Prospekty i obliczenia w przybliżeniu na żądanie za darmo i opłatnie. 113 19 30

L. 766 / Del. 226 3 3

Obwieszczenie.

Celem pomieszczenia klas równorzędnych c. k. wyższej szkoły realnej w Krakowie **potrzebuje państwowa Administracya szkolna** od 1 września 1899 r. w dzielnicach „Wesoła“ lub „Kleparz“ **lokalu** o następujących przestrzeniach:

1) 4 klasy, każda na 50 uczniów, zatem powierzchni 50 do 60 metrów kwadr.
2) 2 sale rysunkowe, każda o 50 do 60 m. kw. pow.
3) 1 salę wykładową fizyki i chemii, około 50 do 60 m. ².
4) 1 pokój na gabinet i modele, od 30 do 40 m. ².
5) 1 pokój na kancelaryę, około 30 m. kw.
6) 1 pokój konferencyjny, około 30 m. kw.
7) 1 pokój z kuchnią na mieszkanie sługi szkolnego.

Oferty zaopatrzone w plany z podaniem czynszu należy wnosić do c. k. Starostwa **najpóźniej do 25 stycznia 1899 r.**

W Krakowie, 3 stycznia 1899.

Bażanty, Sarninę i Zające

w całości i na części,

Kompoty i Marmulady, świeże Kalafiory, Szparagi i Groszek cukr. kons.,

sprzedaję bardzo tanio 233 2 8

Pierwszy Handel dziczyzny i delikatesów

HENRYKA FUGLEWICZA

Kraków, ul. Floryańska 23.

Handel zakupuje wszelką dziczyznę, płacąc najwyższe ceny.

Kamienica dwupiętrowa,

za ogrodem Strzeleckim — jest do sprzedania na dogodnych warunkach. Gotówki wystarczy 4,000 złr. **Plac w tejże dzielnicy**, mierzący 1.200 sążni kwadr. — jest również do sprzedania.

Wiadomość w sklepie **F. Lubańskiego w Krakowie, Rynek Nr. 29.** 194 3 3

Marie,

Magazyn gotowej garderoby dziecięcej, dla chłopców i dziewcząt,

Kraków, Rynek 6, I. p.,

POLECA 166 4 0

SZYFONY, WEBY, PRZEŚCIERADŁA

po tanich cenach.

Zawiadamiam, że z firmą „Maison de Blanc“, w tymże domu na dole się znajdującą, nie mam nic wspólnego.

Marya Kalkstein.

Szkoła jazdy konnej

w ujeżdżalni pod Kapucynami.

Udzielam lekcyj zbiorowych i prywatnych dla pań, panów i dzieci, w godz. przedpołudniowych od 7 do 12 i popołudniowych od 3 do 7, dla pań godziny osobne. Przygotowuję pp. Kandydatów do służby jednorocznej.

Lekcye wieczorne dla osób starszych przy oświetleniu gazowem odbywać się będą jak dawniej codziennie od godziny 6 do 7 wieczorem. W razie zgłoszenia się kilku osób, godzina według życzenia osobna nawet od 7 do 8 wieczór.

Wynajmuję konie wypróbowane wierzchowe na spacery i ćwiczenia tak osobom cywilnym jak wojskowym, również ujeżdżalnię pp. Amatorom jazdy na własnych koniach, miesięcznie lub na godziny. 212 2 10

Zapisywać się można codziennie prócz niedziel i świąt od godziny 8 do 12 i od 3 do 7.

Ferdynand Targoski, właściciel tattersalu.

Nowość! Nowość!

HANDEL

pod firmą

ANDRZEJ SCHULTZ

w Krakowie (Rynek gł.)

poleca oprócz wszelkich toaletowych artykułów i perfumeryi,



jako nowość: MYDŁA

z marką pocztową

ze słyn. fabryki Oehmig-Weidlich w Saksonii.

UWAGA. W opakowaniu każdego kawałka mydła znajduje się wewnątrz **wartościowa marka pocztowa z różnych części świata.**

Powyższy handel posiada **wyłączne zastępstwo** „Mydła z marką pocztową“ w kraju, udziela zatem pp. Kupcom przy zamówieniu większej ilości odpowiedni rabat. 61 21 24

Już nadszedł świeży transport bardzo ładnych

JABŁEK

STOŁOWYCH i KOMPOTOWYCH

i sprzedaję po niezmienionych cenach **od 3 ct. za 1 kg. w piwnicy: ul. św. Gertrudy 8** codziennie z wyjątkiem dni świątecznych **od godz. 3 do 6.** 186 6 12

Pomarańcze w wielkim wyborze od 7 sztuk za 10 ct.

oraz inne owoce sprzedaje b. tanio **w handlu: ul. Floryańska 23.**

HENRYK FUGLEWICZ.

Reim i Spółka

polecają po cenach najumiarkowańszych:

Wałeczki, Kit i Gips do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągów i zimna.
Podeszwy hygieniczne „Phönix“ do wkładania do bucików, chroniące od zimna i potu.

„Alpestre“ „Sudetia“ z roślin alpejskich — sudeckich do samodzielnego sporządzania likierów „Chartreuse“ — „Sudetia.“

Ochraniacze usz od zimna i od mrozu.

Aparat „Longlife“ do samodzielnego oczyszczania powietrza w pokojach.

„Smell“ preparat do kąpieli — do codziennego mycia i do wzmacniania nóg.

Artykuły piwniczne! Pipy i Wentyle do beczek, Węże gumowe, Napełniacze do flaszek, Korkociągi, Korki do butelek, Kapsle do butelek, Maszynki do kapslowania, Maszynki do korkowania, Maszynki do mycia flaszek, Środki do czyszczenia i filtrowania.

Smarowidło nieprzemakalne na obuwie. **Smarowidło** podeszwo-ochron.

Oliwę kaukaską do maszyn rolniczych Nr I. złr. 28 — Nr II. złr. 26, Nr III. „ 24 — Nr IV. „ 22 za 100 kg. loco Kraków. **Oliwę „Leccer.“ Oliwę rzewakową.**

Latarki stajenne, ręczne i kieszonkowe.

Pasy do maszyn. Nity i Śruby. GURTY i WĘŻE parciane. Artykuły techniczne i gospodarcze.

FARBY olejne do użycia gotowe, Farby olejne do podłóg, Farby lakierowe — szybko schnące. **Lakiery** bursztynowe i spirytusowe do podłóg. **Masę** woskową do zapuszczania podłóg, Masę francuską do zapuszczania posadzek.

Kalosze rosyjskie. Pantofelki domowe. Płaszcze gumowe. Płachty nieprzemakalne.

Artykuły chirurgiczne i hygieniczne. **Papier klosetowy.**

Rogóżki szczotkowe żelazne i kokosowe. **Chodniki** z Linoleum ceratowe i kokosowe. **Przedściółki** z Linoleum ceratowe i japońskie.
Szczotki do wycierania nóg do przedpokoi. Wielki wybór wyrobów szczotkarskich.

Torf, proszek roślinny, bezwonny, do desinfekcyi w pisoarach, spluwaczkach i puderklosetach. **Torf** Wysyłki kolejowe i pocztowe. 191 8 0

Rynek 37, Kraków, linia A—B.

PISTYAN

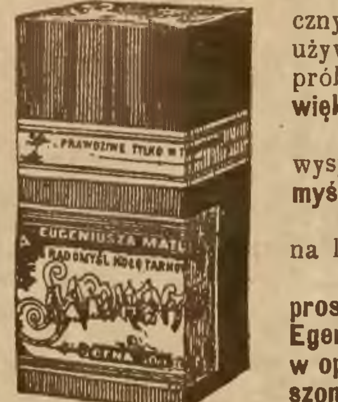
Mułu siarkowego do leczenia w domu dostanie wszędzie. Jodyny przeciw reumatyzmowi, gośćcowi, ischiasowi i t. d. Zastosowanie proste i tanie. Wyjaśnienia daje dyrekcya kąpielowa. Kąpiele Pisztany otwarte i w zimie.

1907 5 5

SAPOMENTHOL

(MAŚĆ SAPOMENTHOLOWA)

nacieranie uśmierzające, wyrobu **Eugeniusza Matuli**, aptekarza w **Radomyślu** koło Tarnowa.



Środek popularny, w cierpieniach reumatycznych, gośćcowych itp. z najlepszym skutkiem używany; dostać go można po cenie: Słoik próbny **70** ct., słoik duży **2** złr. **50** ct. **w każdej większej aptece.**

Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką wysyła wprost 2 razy dziennie **apteka w Radomyślu koło Tarnowa.**

Przesyłając pieniądze, dołączyć należy **6** ct. na list przesyłkowy.

Celem ochrony przed naśladownictwami — proszę żądać wyraźnie: **„Sapomentholu wyrobu Eugeniusza Matuli“** i przyjmować tylko oryginalny w opakowaniu, jakie przedstawia rysunek zmniejszony tu obok się znajdujący. 94 9 0

„Miesięcznik dla Buchalteryi“

czasopismo poświęcone rachunkowości, oraz nauce umiejętności handlowych, zacznie wychodzić od 15 stycznia 1899 we Lwowie.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:

w Austryi	rocznie złr. 3·—	półrocznie . . . . złr. 1·50
w Niemczech . . .	„ Mk. 6·—	„ . . . . Mk. 3·—
w Rosyi	„ rs. 3·—	„ . . . . rs. 1·50

Adres Redakcyi i Administracyi: **Lwów, ul. Pańska l. 11.** 221 3 6

Zamienię kamienicę

nową, dobrze się rentującą, wolną od podatku, w IV. dz. miasta położoną, na kamienicę starą w śródmieściu, lub też na parcelę. Wiadomość przy **ul. Krowoderskiej l. 19, we fabryce ślusarskiej.** 228 2 5

Przyjmie się chłopca do praktyki we fabryce ślusarskiej ul. Krowoderska Nr. 19.

Kamerdyner,

który przebywał przez 20 lat w jednem miejscu, w sile wieku, poszukuje miejsca zaraz na wieś. — Bliższy adres w Administracyi „Nowej Reformy“ pod **218.** 218 2 3

!Odróżniajcie prawdę od blagi!

Dwa medale zasługi otrzymał

S. W. NIEMOJOWSKI 830

za wyrób

znakomitych tutek nieklejonych.

Takiem odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może.

Do nabycia **w Krakowie, Sukiennice, 28**, oraz we wszystkich handlach i trafikach.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od d. 1 października 1898 r. (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
5.30 rano poc. osob. 1032 z Podgórza Płaszowa 5.37 „ „ „ „ „ przystanku		**do Oświęcima**, ma tam połączenie do Wiednia i Wrocławia.
6.31 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa 6.38 „ „ „ Nr. 3 z Podgórza Pł.		**do Podwołoczysk**, ma połączenie w Podg. Płaszowie do Suchy, w Tarnowie do Stróż (1 maja do 30 września do N. Sącza, od 1 lipca do 30 września aż do Orłowa), w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i N. Zagórza, we Lwowie do Stryja, Ławocznego i Suczawy, w Krasnem do Brodów, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odesy.
8.15 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa 8.24 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł		**do Tarnopola**, ma połączenia w Podgórzu Płaszowie od Suchy, w Bierzanowie do Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna, we Lwowie do Rawy ruskiej, Stryja, Ławocznego i Czerniowiec.
9.05 rano poc. miesz. Nr. 1633 z Krakowa (p. Zw.) 9.19 „ „ „ „ „ z Zwierzyńca 9.22 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza Pł 9.29 „ „ „ „ „ „ z Podg. prz.		**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Stróżach do Tarnowa, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa, w N. Zagórzu do Mezö Laborcz.
11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa 11.12 „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł		**do Podwołoczysk**, ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, we Lwowie do Suczawy, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Kopyczyniec, w Borkach wielkich do Grzymałowa
1.05 po poł. poc. miesz. 1607 z Krakowa (p.Zw.) 1.18 „ „ „ „ „ z Zwierzyńca 1.25 „ „ „ „ 1034 z Podgórza Pł. 1.31 „ „ „ „ „ „ przyst		**do Oświęcima**, ma tam połączenie do Wiednia i Wrocławia.
1.25 po poł. poc. miesz. 461 z Krakowa 1.36 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.		**do Wieliczki.**
2.49 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa		**do Lwowa**; ma połączenie w Tarnowie do Stróż, Jasła i Nowego Zagórza i Husiatyna, w Rzeszowie do Jasła, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Podwołoczysk i Suczawy.
6.10 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa 6.20 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.		**do Rzeszowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Suchy i Oświęcima, w Tarnowie do Nowego Sącza.
7.35 wiecz. poc. miesz. 1631 z Krakowa (p. Zw.) 7.40 „ „ „ „ z Zwierzyńca 7.45 „ „ osob. 1016 z Podgórza Pł. 7.51 „ „ „ „ „ przyst.		**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Skawinie do Oświęcima, Kalwaryi do Wadowic, w Stróżach do Tarnowa, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa
8.30 wieczór poc. miesz. 463 z Krakowa 8.41 „ „ „ „ z Podgórza Pł.		**do Wieliczki.**
9.15 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa 9.28 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.		**do Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów**, ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, we Lwowie do Stryja, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Halicza, w Podwołoczyskach do Odesy i Kijowa.
10.55 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa 11.05 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.		**do Podwołoczysk**, ma połączenia w Bierzanowie do Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa, we Lwowie do Suczawy, Stryja, Skolego, Janowa, Bełzca; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Kopyczyniec i Halicza, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

Godzina	Pociąg	Skąd
4.26 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł 4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa		**z Podwołoczysk**, ma połączenia w Tarnopolu od Halicza, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Bełzca i Suczawy, w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Stróż.
6.09 rano poc. osob. 1017 do Podgórza przyst. 6.15 „ „ „ „ „ Płasz. 6·22 „ „ miesz. 1602 do Zwierzyńca 6·36 „ „ „ „ do Krakowa (p. Zw.)		**ze Stanisławowa** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą ma połączenie w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Stróżach od Tarnowa.
6·51 rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł 7·00 „ „ „ „ „ „ Krakowa		**z Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów** ma połączenia w Tarnopolu od Kopyczyniec, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Stryja i Ławocznego, w Podgórzu-Płaszowie od Suchy.
8.04 rano pociąg osob. 1015 do Podgórza przyst 8.10 „ „ „ „ „ „ Płasz.		**ze Suchy**, ma połączenie w Kalwaryi od Wadowic, w Skawinie od Oświęcima, w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.
8.33 rano pociąg osob. Nr. 18 do Podgórza Pł 8·45 „ „ „ „ „ „ Krakowa		**z Rzeszowa** ma połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, w Bierzanowie od Wieliczki, w Podgórzu-Pł od Suchy i Oświęcima.
10.38 p. poł. poc. osob. 1033 do Podgórza przyst 10.44 „ „ „ „ „ Płasz. 10.51 „ „ miesz. 1606 „ Zwierzyńca 11.05 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)		**z Oświęcima.**
10.59 rano poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza Pł 11.15 „ „ „ „ „ „ Krakowa		**z Wieliczki** ma połączenie w Podgórzu-Pł. od Oświęcima.
1.18 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł 1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa.		**z Podwołoczysk**, ma połączenie w Tarnopolu od Halicza, w Przemyślu od Mezö Laborcz, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany Dolnej, w Bierzanowie od Wieliczki.
2·24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa		**ze Lwowa**, ma połączenie we Lwowie od Podwołoczysk, Suczawy, Stryja, Janowa i Bełzca, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
4·19 po poł. poc. osob. 1011 do Podgórza przyst 4·25 „ „ „ „ „ „ Płasz 4.33 „ „ miesz. 1634 „ Zwierzyńca 4·47 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw		**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Stróżach od Tarnowa, w Nowym Sączu od Orłowa, w Kalwaryi od Wadowic.
6.08 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł 6.20 „ „ „ „ „ „ Krakowa		**z Tarnopola**, ma połączenie: w Krasnem z Brodów; we Lwowie od Suczawy, Ławocznego, Rawy ruskiej i Janowa, w Przemyślu od Zagórza; w Tarnowie od N. Zagórza, Jasła i Stróż od (1/7 do 30/9 też z Orłowa); w Podgórzu Płaszowie od Suchy.
6·33 wiecz. poc. miesz. Nr. 464 do Podgórza Pł 6·50 „ „ „ „ „ „ Krakowa		**z Wieliczki.**
8·54 wieczór poc. osob. 1035 do Podgórza przyst 9·00 „ „ „ „ „ „ Płasz. 9·08 „ „ miesz. 1604 „ Zwierzyńca 9 22 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)		**z Oświęcima** ma w Skawinie połączenie od Kalwaryi, Wadowic i Białej.
9.31 w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł 9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa		**z Podwołoczysk**, ma połączenia: w Borkach Wielkich od Grzymałowa, w Tarnopolu od Kopyczyniec, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Suczawy, Skolego i Janowa, w Przemyślu od Chyrowa, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Jasła, w Podgórzu od Kalwaryi, Wadowic i Oświęcima.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 cnt., a z mapą Galicyi po 20 cnt. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

FORTEPIANY Z MECHANIKĄ ANGIELSKĄ NAJZNAKOMITSZEJ W AUSTRYI FABRYKI

PETROF

SPRZEDAJE PO TYSIĄC KORON WAL. A. GABRYELSKA KRZYSZTOFORY KRAKÓW.

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.